GŁOS POMORSKI

Nr 56. — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zł., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,18 Zł., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co drugi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy. wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,15 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 1,— Guld. Gd., w tekście 0,60 Guld. Gd., za tekstem 0.45 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 8-go marca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Niebezpieczeństwo grozi Polsce.

Wara od granic naszych — wara od Pomorza.

Wywiad „Matina“ z ministrem Skrzyńskim.

Na pokój liczyć można jedynie wtedy, gdy jest on gwarantowany przez wszystkich.

Paryż, 6. 3. (PAT.) Minister spraw zagr. Skrzyński odbędzie o godz. 18-tej konferencję z delegatem francuskim w Lidze Narodów Boncourtem, poczem o godz. 20.45 odjedzie do Genewy. Jak podaje agencja Havasa, p. min. Skrzyński nie spotka się dziś w Paryżu z Chamberlainem.

Paryż, 6. 3. (PAT.) Przedstawiciel „Matina“ dokonał wywiadu z ministrem Skrzyńskim, który w dniu dzisiejszym zobaczy się z szeregiem osobistości ze świata politycznego i wojskowego. P. min. Skrzyński oświadczył, że na pokój liczyć można jedynie wtedy, gdy jest on gwarantowany przez wszystkich, poczem stwierdzić kategorycznie, że na drodze arbitrażu nie mogą był podnoszone sprawy, rozstrzygnięte przez traktaty. Pan minister podkreślił następnie, **że pierwszą placówką obronną dla Londynu nie znajduje się ani w Calais, ani nad Renem, lecz nad Wisłą.**

Wspomniawszy dalej o głębokiej pokojowości Polski, p. minister wyraził przekonanie, że wzajemna ufność i przyjaźń polsko-francuska zezwolą na omówienie sprawy bezpieczeństwa w duchu podniosłym, lecz odpowiadającym rzeczywistości.

Niemcy i nasze granice.

Co pisze prasa francuska i angielska o niemieckim projekcie paktu gwarancyjnego?

Paryż, 6. 3. Pat. Komentując przemówienie Chamberlaina, „Petit Parisien“ stwierdza, że angielsko-francusko-belgijski pakt bezpieczeństwa, do którego mogłyby się przyłączyć i Niemcy, **zapewnia tylko bezpieczeństwo pozorne, gdyż dla zamącenia pokoju wystarczy oby wywołanie przez Niemcy konfliktu nad Wisłą.** Omawiany pakt mógłby być skutecznym dopiero po uzupełnieniu go przez ścisłe zarządzenia o charakterze wojskowym, rozciągając się na wszystkie granice Rzeszy.

„Echo de Paris“ ostro krytykuje pakt zachodnio-europejski i zauważa, że **najmniejsze naruszenie granic Polski zapoczątkowałoby zniszczenie status terytorjalnego Europy wschodniej.** Niemcy zmierzają do coraz szerszej rewizji status terytorjalnego, i usypiają czujność potężnych sąsiadów, aby zyskać na czasie przy załatwieniu rachunków z silniejszymi.

„Ere Nouvelle“ zapytuje, czy możliwe jest pogodzenie wykonania postanowień traktatu wersalskiego, stwarzających ciągłe poważnie niesnaski w dolinach Wisły i Dunaju z wprowadzeniem w życie paktu, gdzie mowa jest tylko o Renie.

Paryż, 6. 3. Pat. „Temps“ pisze: Sugestje niemieckie w sprawie bezpieczeństwa mogłyby mieć poważne szanse przyczynienia się do realizacji trwałego pokoju, jednak pod następującymi warunkami: 1. zawarty zostanie uprzednio pakt angielsko-francusko-belgijski. 2. Niemcy przystąpią bezzwłocznie do Ligi Narodów, przyjmując wszystkie zobowiązania, które siłą faktu tego dla Niemiec powstaną, 3. winno być zagwarantowane bezpieczeństwo zarówno granic zachodnich Niemiec, jak i wschodnich, 4. wyrok arbitrażowy nie będzie mógł nigdy kwestjonować tego, co zostało unormowane przez traktaty pokojowe, zwłaszcza terytorjalnego status quo Europy, opartego na traktacie wersalskim.

Londyn. 6. 3. AW. „Times“ omawiając sprawę propozycji niemieckiej, zaznacza, że jakkolwiek propozycje te są krokiem naprzód, wobec dawniej wysuwanych, odnośnie **jednak do granic wschodnich, przedstawiają one duże trudności.**

„Morning Post“ nazywa propozycje **niemieckie niedostatecznemi,** gdyż nie przewidują zupełnie gwarancji w sprawie granic wschodnich.

„Daily News“ sądzi, że w zasadzie propozycje niemieckie mogłyby być możliwe do przeprowadzenia w szczegółach, jednak nastręczają dużo trudności.

„Daily Herald“ żałuje, że rząd angielski nie wyraził gotowości ratyfikowaian paktu genewskiego, na który zgodził się rząd francuski. Jeżeli Niemcy są gotowe przystąpić do ogólnego paktu gwarancyjnego, to mogłyby zamiast paktu przyjąć protokół genewski i przystąpić do Ligi Narodów.

* * *

W poniedziałek rozpoczynają się obrady Ligi Narodów. W obradach tych grać będą wielką rolę sprawy polskie.

Rozgrywać się one będą w nader naprężnej sytuacji gdyż poza Ligą Narodów, a jednak w ścisłym z nią kontakcie wyłoniła się t. zw. sprawa bezpieczeństwa, tak zwany pakt gwarancyjny, mający zabezpieczyć granice Francji i Belgji, mający zabezpieczyć oba te kraje przed napadem ze strony Niemiec.

W takiej chwili wyłania się sprawa polska. Trudno bowiem mówić o zabezpieczeniu granic Francji i Belgji, skoro nie będą zabezpieczone zachodnie granice Polski.

Jak wiadomo, Niemcy chcą dać zapewnienie bezpieczeństwa dla Francji i Belgji, ale o gwarancjach jakichkolwiek pod adresem Polski nie tylko nic słyszeć nie chcą, ale — jak oświadczyli — żądają na drodze pokojowej uregulowania granicy polsko-niemieckiej i między innemi ni mniej ni więcej, jak zwrot korytarza pomorskiego, to jest bezpośredniej strefy, łączącej Prusy Wschodnie i Gdańsk z resztą Niemiec.

Prowokacyjne żądania Niemiec — prowokacyjne o tyle, że wstrząsające fundamentem pokoju wersalskiego — nie mogły tak nagle wyskoczyć z umysłowości niemieckiej. Że one są jej marzeniem, wiemy o tem i wcale temu się nie dziwimy. Że jednak w tej chwili one tak brutalnie jaskrawo się uwidoczniły całemu światu, wykazuje aż nadto dobitnie, że Niemcy liczą się poważnie z tem, że tak Anglja, jak przedewszystkiem Francja, opuszcza Polskę, i dbając jedynie o swoje sprawy, pozostawią zagadnienie polskie otwarte, to znaczy, zabezpieczenie granic polskich pozostawią jej samej.

Przypuszczamy, że Niemcy okażą się złymi psychologami — zresztą nie poraz pierwszy.

Odbywają się w Paryżu dziś narady między premjerem francuskim Herriotem a ministrem angielskim spraw zagr. Chamberlainem. Weźmie w nich udział i polski minister spraw zagr. Skrzyński, co dowodzi, że na zachodzie zaczynają rozumieć, że żaden pakt gwarancyjny nie ma wartości, **skoro nim objęta nie będzie Polska.**

Bardzo słusznie nasz minister Skrzyński oświadczył, w wywiedzie korespondentowi „Matin'a“, że obrona Londynu nie opiera się o fortyfikacje ani nadreńskie ani nadmorskie angielskie, ale opiera się o **bezpieczeństwo linji nad Wisłą.** Skoro ta zostanie przełamana przez Niemcy, wówczas Niemcy złamią zobowiązania o bezpieczeństwie granic zachodnich i w **24 godzinach rzucą bomby na Londyn i Paryż.**

Zrozumienie to — jak już wspominaliśmy — poczyna się szerzyć na Zachodzie, o czem świadczą też doniesienia z Paryża, że premjer Herriot oświadczył ambasadorowi naszemu **Chłapowskiemu**, że **Francja nie opuści Polski i nie zawrze takiego paktu gwarancyjnego, któryby pomijał Polskę lub dopuszczał do rewizji ustalonych granic Polski. Francja** — jak mówił — **nie dopuści do przekroczenia traktatu wersalskiego.**

Z tego, co powiedzieliśmy, wynika wcale wyraźnie, **że nad Polską nowe gromadzą się chmury, a pioruny uderzyć mają w nasze Pomorze.**

Oczywiście w takich warunkach nie wolno nam być obojętnymi. Jedno należy zachować, a mianowicie **spokój,** pomnąc i uświadamiając sobie, że wiele niepokojących wieści, które szerzą się w chwili obecnej, są **zręczną grą niemiecką,** obliczoną z jednej strony na propagandę, korzystną dla Niemiec, z drugiej na **wywołanie postrachu i zaniepokojenia w kołach polskich,** by stan ten wyzyskać następnie przeciw Polsce.

Zatem należy zachować **zimną krew**, pomnąc, jak w krótkiem naszem istnieniu nie pierwszy raz Niemcy wytaczały mniej lub więcej ciężkie kolubryny przeciw nam.

Otóż nietylko Niemcom, ale całemu światu należy nietylko oświadczyć o naszym poglądzie w sprawie zabezpieczenia pokoju w Europie, ale też wyraźnie i niedwuznacznie wykazać, że i **opuszczenie Polski nie przerazi jej, bo serca, krew i życie każdego Polaka będzie wałem i tamą ochronną nietylko granic polskich,** ale w danym razie — podobnie jak w roku 1920 — **i całej Europy.**

Oto **odpowiedź, spokojna i godna** narodu wielkiego, narodu, który istnienie swe opiera nie tylko na aljansach z innemi państwami, ale na wierze w siłę swą, w słuszności swej sprawy i w potęgę narodowych sił, które — rozbudzone — zmiotą wrogów, którzy drogą krzywdy Polskę rozgrabiaćby usiłowali.

Polska wojny nie chce, chce żyć ze swymi sąsiadami w pokojowych stosunkach, ale na dobrowolną rzeź nie pójdzie i w razie potrzeby stanie bez różnicy przekonań jak jeden mąż, by swą niepodległość i niezależność ochronić i zabezpieczyć na zawsze.

O tem niech wiedzą nietylko w Berlinie, ale pamiętają tak w Paryżu, jak i w Londynie.

Kłopoty rządu sowieckiego.

Chłopi rosyjscy sprawiają rządowi sowieckiemu niemałe kłopoty. Wszystkie zabiegi rządu w kierunku uzyskania szerokich rzesz chłopskich dla państwowości sowieckiej spełzły na niczem a chłopi rosyjscy nie tylko nie uznają rządu ale przeprowadzają akcje terorystyczne przeciwko komunistom i przedstawicielom władzy.

Na odbytej w tych dniach konferencji centralnego komitetu R. K. P., zwołanej dla omówienia kierunku prac partji we wsi sowieckiej, Rykow wygłosił programowe przemówienie. Podkreślił on, że obecny moment dla owładnięcia wsi jest najważniejszym, gdyż odrodzone ziemiaństwo pod postacią wzbogaconych chłopów t. zw. „kułaków", podjęło ostrą akcję zmierzającą do przywrócenia pańszczyzny w stosunku do bezrolnych i małorolnych włościan. „Kułaki" otwierają sklepy i pożyczkowe kasy i przeciwstawiają się systemom państwowym, organizacji kredytowej itp. Groźnego tego konkurenta, jak mówił Rykow, wzrastającą nową warstwę burżuazji należy zwalczyć przez zorganizowanie mas włościańskich małorolnych i bezrolnych, wyrobników i drobnych sklepikarzy pod sztandarem komunizmu.

Tymczasem terorystyczna akcja „kułaków" we wsiach sowieckich nie ustaje. Coraz nowe akty skrytobójstwa są dokonywane na przedstawicielach władzy. W Smoleńsku, Mińsku, Charkowie, Odesie i t. p. toczą się rozprawy przeciwko „kułakom..."

Zdenerwowanie, które cechuje obecnie rząd sowiecki, ogarnęło i prasę. Smirnow w „Prawdzie" wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu rozwoju wypadków na wsi. Dowodzi on, że istniejący system sowiecki niszczy rolnictwo i chłopa, w czem zgodni są zresztą wszyscy znawcy gospodarki wiejskiej. Na całym obszarze wiejskim S. S. S. R. istnieje ok. 140 000 komunistów, co znaczy, że na dwie wsie wypada jeden zaledwie; większych bowiem gmin istnieje w Bolszewji z górą 300 000.

Sekretarz wykonawczego wydziału stronnictwa komunistycznego w Rosji sowieckiej udowadnia, że komunizm wsi jest coraz słabszy, że wzrasta tam natomiast znaczenie zamożnych chłopów t. zw. kułaków, mimo, że zwalczani oni są bezwzględnie przez władze sowieckie, jako zaprzeczenie idei komunstycznej.

Sekretarz Mołotow wzywa do zrzeszenia wszelkich żywiołów komunistycznych na wsi, do przerzucania całego ciężaru propagandy sowieckiej z zagranicy i z miast sowieckich na wieś, w przeciwnym bowiem razie, wieś zniszczy sowiety. Ani Molotow, ani inni leniniści nie podają jednak żadnych wskazówek, jak tego skomunizowania wsi dokonać, jak usunąć niebezpieczeństwo, idące ze strony „drobnych burżujów wiejskich.

Zdaje się też, że ani rząd sowiecki ani politycy nie mają środków, by opanować chłopstwo. Zdrowa natura chłopa sprzeciwia się rządom, które przyczyniły się do zniszczenia tak bogatego kraju, a które prowadzą gospodarkę narodową ku zagładzie. Rosja przed wojną wywoziła ok. pół miljarda zboża i mąki, dziś nie tylko nie eksportuje ale sprowadza do siebie zagraniczne zboża i żywność.

To jednak nie może zaspokoić zapotrzebowania Rosji sowieckiej a głód w poszczególnych guberniach panuje nadal. Według otrzymanych tu z pogranicza sowieckiego wiadomości, ogłoszone przez rząd sowiecki oficjalne cyfry stwierdzają, że ilość głodujących w guberniach nadwołżańskich oraz Ukrainy południowej, wzrosła do 11 miljonów ludzi urzędowo zarejestrowanych.

Wśród głodujących, jak ogłasza naczelna komisja do badania klęski głodowej, znajduje się przeszło 2 i pół miljona dzieci. Ażeby temu zaradzić, rząd sowiecki poza zakupionem w Stanach Zjednoczonych zbożem, postanowił zamówić zagranicą 200 tysięcy ton mąki oraz 100 000 ton nasion.

Znamiennem jest przemówienie Rakowskiego w Kijowie, który na posiedzeniu „Sownarhoza" (Rady gospodarstwa narodowego) stwierdził, że przyczyną głodu w Rosji jest używanie przez chłopów zboża do fabrykacji samogonki t. j. wódki pędzonej przemysłem domowym.

Rakowski pociesza się, że położenie dozna polepszenia z chwilą wznowienia monopolu spirytusowego w Rosji. Wówczas chłopi rosyjscy przekonają się, że monopolka rządowa jest lepsza od samogonki i będą oddawali zboże rządowi, a za otrzymane pieniądze zakupywać będą monopolkę. Jest to stara polityka carska, która zawsze dążyła do rozpijania szerokich mas włościańskich w Rosji.

Autorytet rządzącej warstwy w Rosji sowieckiej obniża się coraz bardziej. W ostatnich czasach mnożą się oznaki, wykazujące rozluźnienie dyscypliny komunstycznej partji...

Coś się psuje w państwie sowietów!

Francja nie opuści swej sojuszniczki Polski.

Warszawa, 6. 3. (AW.) „Kurjer Czerwony" donosi, że Herriot w dłuższej rozmowie z ambasadorem Chłapowskim oświadczył, że Francja nie opuści swej sojuszniczki Polski i nie zawrze paktu, któryby omawiał możność dopuszczenia rewizji polskich granic ustalonych traktatami. Francja nie może zezwolić na przekreślenie Traktatu Wersalskiego.

Chamberlain w Paryżu.

Spotkanie Herriota z Chamberlainem uważane jest za jeden z najważniejszych wypadków politycznych.

Paryż, 6. 3. (Pat.) Dziś o godz. 18.15 przybył tu sekretarz stanu dla spraw zagr. Chamberlain.

Paryż, 6. 3. (Pat.) Herriot i Chamberlain spotkają się dziś wieczorem na obiedzie w ambasadzie angielskiej. Spotkanie to, które odbędzie się w obecności ambasadora angielskiego, będzie miało charakter ściśle poufny.

Paryż, 6. 3. (AW.) Jutrzejsze spotkanie Heriota z Chamberlainem, uważane jest tutaj za jeden z największych wypadków w polityce od czasu zawarcia pokoju. Na Quai d'Orsai mówi się o tem, że jutro nastąpi ostra wymiana zdań i gorąca walka na słowa.

Herriot widzi w tem spotkaniu nadzieję, że Anglja przystąpi do paktu francusko-belgijskiego dla obrony granic wschodnich, przyczem Francja zastrzeże sobie, że będzie czuwała w dalszym ciągu nad bezpieczeństwem wschodnich sojuszników. Herriot dał delegacji francuskiej na sesję Ligi Narodów instrukcje, aby odrzuciła propozycje niemieckie.

Z Sejmu.

Sprawa sprzedaży drzewa budowlanego z lasów państwowych. — Interpelacja posłów w sprawie dążeń niemieckich do naruszania ich zobowiązań poszanowania granic polsko-niemieckich. — Odpowiedź prezesa Rady Ministrów na interpelację.

Warszawa, 6. 3. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do wniosku pos. Ziętka (Piast) w sprawie **wydania przez rząd pozwolenia na sprzedaż jesienią drzewa budulcowego z lasów państwowych** drogą licytacji.

Sprawę zreferował pos. Janeczek (Piast), który zaznaczył, że komisja nie przychyliła się do wniosku pos. Ziętka i uchwaliła własne trzy rezolucje, wzywające rząd, aby w leśnictwach państwowych stosowana była również sprzedaż na pniu sztuk budulcowych na własne potrzeby oraz drzewa opałowego dla szkół i instytucji użyteczności publicznej, i aby drzewa dawanego na budulec z powodu braku tegoż nie wyrabiano na drzewo opałowe i wreszcie aby rząd zdał sprawozdanie, czy kredyt na wykup drzewa dla małorolnej ludności jest stosowany i w jakiej mierze.

Pos. Hryckiewicz (Chrześc. Nar.) uważa, że w rezolucjach komisji kwestja sprzedaży drzewa nie została ujęta dość wyraźnie i w tym kierunku stawia odpowiednie propozycje.

Pos. Niski (PPS.) stawia rezolucję, aby rząd w ciągu miesiąca wydał do rezolucji komisji przepisy wykonawcze.

W głosowaniu przyjęto rezolucję komisji z poprawkami pos. Hryckiewicza i z rezolucją pos. Niskiego.

Przystąpiono do **interpelacji.** Przedewszystkiem odczytana została interpelacja szeregu klubów następującej treści:

Interpelacja posłów Sejmu do prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagr. w sprawie dążeń niemieckich do naruszenia ich zobowiązań **poszanowania granic polsko-niemieckich,** ustalonych w traktacie **wersalskim:**

Wobec urzędowych wiadomości, stwierdzających, że **rząd niemiecki podjął starania dyplomatyczne, zmierzające do wprowadzenia różnic w obowiązku jego poszanowania granic państwowych na zachodzie i wschodzie,** oraz wobec tego, że **takie stanowisko rządu niemieckiego jest jaskrawem podważaniem traktatu wersalskiego, gdyż państwo niemieckie zobowiązało się w traktacie wersalskim podpisem swoim do ustalenia wszystkich swoich granic obecnych** w sposób zupełnie jednakowo obowiązujący, jak granic zachodnich w art. 27 tak i granic wschodnich, mianowicie ogólnej, gdańskiej i górnośląskiej w art. 27 oraz 87 i następnych — podpisani zapytują rząd, jakie starania przedsięwziął w porozumieniu z rządami państw sojuszniczych celem odparcia tego zamachu.

Po odczytaniu tej interpelacji zabrał głos p. prezes Rady Ministrów i odczytał następującą deklarację:

Wysoki Sejmie! W odpowiedzi na interpelację, podyktowaną troską o całość i bezpieczeństwo państwa, pragnę przedewszystkiem przedstawić istotny stan rzeczy. Sugestja uczyniona przez rząd niemiecki rządom państw sojuszniczych z okazji rozmów dyplomatycznych na temat ewakuacji strefy kolońskiej, polega na udziale Niemiec w pakcie, któryby gwarantował **nienaruszalność granic zachodnich Rzeszy, a zarazem wykluczał z jej strony agresję w drodze zbrojnej przeciwko sąsiadom na Wschodzie.**

Mogę stwierdzić na podstawie posiadanych przez rząd autentycznych wiadomości, że w odpowiedzi na tę sugestję rząd francuski oświadczył, że mógłby rozpatrywać inicjatywę niemiecką tylko w ścisłem porozumieniu ze swymi sojusznikami (oklaski) **i że tylko taki pakt byłby do przyjęcia dla Francji, któryby się układał w ramach traktatu wersalskiego** (oklaski.).

Pozatem protokół genewski stanowi **podstawę polityki francuskiej,** jeżeli chodzi o zagadnienie **bezpieczeństwa.**

Stwierdzić dalej mogę, że w obecnej chwili **nie należy oczekiwać wiążących decyzji i zobowiązań w tej sprawie.** Nie mniej jednak pragnę już **dziś określić** jasno i mocno **stanowisko rządu polskiego, świadomego swych obowiązków i swej odpowiedzialności przed krajem i pewnego, że liczyć może na bezwzględne i jednomyślne poparcie go w tej sprawie.**

Polska szczerze pragnie pokoju i nie odmówi nikomu swej współpracy nad jego utrzymanie i ustaleniem, ale za nieodzowny jego warunek uważa i uważać będzie **ścisłe przestrzeganie terytorjalnych postanowień** obowiązujących traktatów. Jakiekolwiek **próby naruszenia ustalonego nimi stanu rzeczy na jakiejkolwiek drodze spotkają się ze stanowczem i zdecydowanem odparciem ze strony rządu polskiego,** który polegać przytem może na niewątpliwem i pełnem poparciu swoich sojuszników.

Z kolei p. marszałek stwierdził, że Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. prezesa Rady Ministrów na czem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dnia 17 marca b. r.

Polskie zakłady amunicyjne nie zagrażają bezpieczeństwu portu.

Alarm Senatu gdańskiego jest niesłuszny — tak mówi poseł senatu.

Gdańsk, 6. 3. A. W. Poseł socjalistyczny Rahn krytykując działalność senatu gdańskiego stwierdził, że ani senat, ani nikt w Gdańsku nie wierzy, żeby składy amunicyjne urządzane przez polaków w sposób nowoczesny na Westerplatte zagrażały bezpieczeństwu portu. **Przed wojną przecież na Westerplatte amunicja mieściła się w najbardziej prymitywnych warunkach, bo w szopach nie strzeżonych i nikt o to nie podnosił alarmu.**

Jak mało władze obawiały się niebezpieczeństwa dowodzi rozporządzenie policyjne które od statku z materjałem wybuchowym wymagało jedynie aby one nie stały bliżej niż 300 metrów od budynków mieszkalnych.

Z rozważań nad Konkordatem.

I.

Po pierwszych przejawach radości katolickiego społeczeństwa w Polsce na wiadomość, iż podpisany został Konkordat ze Stolicą Apostolską. dziś, gdy już badamy jego treść, budzą sie w nas obawy, iż Konkordat nie zabezpiecza jednak należycie praw Kościoła w Polsce. Zaniepokojenia tego nie usunęło bynajmniej przemówienie posła Stanisława Grabskiego. delegata Rządu i twórcy Konkordatu, na wspólnem posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Konstytucyjnej w dniu 24. 2. br., gdyż w całości niemal było ono poświęcone wykazywaniu słuchaczom, w jaki sposób zagwarantowano w Konkordacie interesy Państwa Polskiego, o tem zaś, czy są dostatecznie chronione prawa Kościoła. nie słyszeliśmy prawie nic, co łącznie z treścia Konkordatu musiało wywołać wrażenie, iż w Polsce Kościół zagraża państwu. które oto wysila wszystkie swe siły, aby się tylko przed nieprzyjacielem uchronić. Tymczasem jest odwrotnie. Wiadomo bowiem. że od wieków aż do chwil ostatnich Kościół ma w historji Polski jedynie świetne karty olbrzymich dla państwa i narodu zasług. gdy natomiast. o ile w przeszłości państwo przez swój do Kościoła stosunek zdobyło sobie przydomek przedmurza chrześcijaństwa. to obecnie w odrodzonej Polsce — rządy nasze — aż nadto często, a pewne stronnictwa polityczne — zawsze. są dla Kościoła wprost wrogie i opanowawszy wszystkie najbardziej odpowiedzialne stanowiska. wyzyskują każda sposobność, aby hamować jego rozwój i działalność.

I otóż właśnie przed tymi to czynnikami nie zabezpiecza Kościoła Konkordat, ale owszem daje im tych sposobności aż nazbyt wiele. A więc według interpretacji profesora Grabskiego — ingerencje rządu polskiego, a mianowicie Prezydenta przy mianowaniu biskupów, a ministra przy nominacji proboszczów — należy rozumieć jako bezwzględne „prawo veta". Dopóki niema zgody tych czynników, twierdzi prof. Grabski. nominacja nastąpić nie może, bo tak tylko można rozumieć — mówi on — słowa Konkordatu: „iż Stolicę Apostolską obowiazuje przed nominacja upewnić się. że Prezydent nic ma do podniesienia przeciw tym wyborom wzgędów natury politycznej". w odniesieniu zaś do proboszczów, że „działalność kandydata nie jest sprzeczną z bezpieczeństwem państwa". Aby zaś nie było żadnej wątpliwości, iż jest to istotnie prawo veta, przypomina profesor Grabski. że w innych konkordatach jest tylko prawo wglądu. Stolica Apostolska ma „dowiedzieć się, czy itd.". a te słowa różnią się krańcowo. mówi prof. Grabski, od słów w Konkordacie polskim „upewnić się, że". Jeżeli to tedy jest prawo veta, a przecież prof. Grabski jest najbardziej powołany do interpretacji Konkordatu. który stworzył. to jakież olbrzymie pole do nadużyć otwiera się rządom partyjnym. Wszak każdy ksiądz w Polsce jest dla lewicy solą w oku, a zwłaszcza taki. któryby nie tolerował u siebie w parafii zarazy socjalistycznej czy wyzwoleńczej. bynajmniej nie ze stanowiska politycznego i partyjnego, ale jako stróż praw Bożych i ludzkich i jako wyznawca zasad chrześcijańskich, których złamanie i zniszczenie jest głównym celem działalnosc tychże stronnictw. Jeśli więc młody wikarjusz pocznie zakładać stowarzyszenia katolickiej młodzieży. znienawidzone przez wyzwoleńców i socjalistów, to czyż nie poruszą oni wszystkich sprężyn w opanowanej przez nich maszynie państwowej, aby dowieść, iż działalność takiego księdza jest sprzeczna z bezpieczeństwem państwa i na tej podstawie nie dopuścić go na probostwo. Określenie bowiem „bezpieczeństwo państwa" lub „ względy natury politycznj" są tak szerokie, iż przy złej woli da się pod nie podciągnąć niezadowolenie wywrotowych partyj z chrześcijańskiej działalności księdza. Obawiamy się też, że tak będzie, i czyż to jest wolność Kościoła w wypełnianiu swych obowiązków i niezależność od wpływów świeckich. W takich warunkach mogą się łamać charaktery duchownych, co słabsi zechcą stronić od chrześcijańskiej pracy społecznej i oświatowej, bo za to czekać ich będzie, jak za czasów zaborczych, prześladowanie. A przecież do pracy tej powołane jest przedewszystkiem duchowieństwo, aby co rychlej podniósł się poziom uświadomienia ogółu — i bez pomocy Kościoła sami świeccy przy szczupłych środkach finansowych i społeczeństwa i rządu osiągnąć tego nie zdołają. I o ile dotąd w pracy tej duchowieństwo mogło brać udział, narażając się jedynie na bezsilną wściekłość lewicy lub co najwyżej na szarpanie dobrej sławy księdza w piśmidłach brukowych. to obecnie rząd czy minister lewicowy ma w swem ręku środek zemsty realnej. — Zgoda Watykanu na prawo veta ze strony rządu jest wyrazem wielkiego zaufania Ojca Świętego do całego narodu polskiego, nie zaś, jak chce profesor Grabski, dowodem lepszej znajomości stosunków w Polsce. aniżeli jest ona u nas. którzy, nie słusznie rzekomo. według prof. Grabskiego, jesteśmy zbyt wielkimi pesymistami. Takie twierdzenie w ustach prof. Grabskiego dziwić nas musi niepomiernie. Boć chyba tylko ten, którzy o to zaciekłą wypowiadają walkę Konkordatowi, mimo że dla nich to prof. Grabski zabezpieczył Państwo Polskie przed jego najlepszym od wieków przyjacielem i mimo, że ich to wśród ustawicznych z ich strony sprzeciwów uspokajał. iż nie idziemy w niewolę Rzymu. I przed tymi to właśnie, których przedstawicieli. ilu liczymy w obecnym rządzie. nie trzeba chyba przypominać prof. Grabskiemu, — należało Kościół w Konkordacie zabezpieczyć. a jeżeli tego nie uczyniono, to nad wyraz czujne być musi całe, katolickie społeczeństwo, aby w praktycznem stosowaniu uprawnień rządu nie dopuścić do pokrzywdzenia Kościoła przez lewicowe rządy i do nadużycia tego zaufania, jakie objawił w Konkordacie dla Polski Ojciec Święty. My bowiem nie możemy mieć do obecnych rządów w Polsce takiego zaufania. jakie ma prof. Grabski. a grożącego z ich strony Kościołowi niebezpieczeństwa nie powinien przesłonić mu wrzask lewicy, ani jej jednomyślne uchwały, aby Konkordat obalić. Jest to bowiem zwyczajna ich metoda — dzierżyć władzę i ciągnąć z niej korzyści, a równocześnie wyrzekać się jej i krzyczeć o krzywdach. Przykre dla nas ograniczenia, a raczej ustępstwa na rzecz lewicy w Konkordacie osłabiają tylko Kościół, a nie umniejszają zgoła przewrotności i nienawiści wrogów Kościoła, ucząc nas, nie wiem poraz już który. że ustępstwa i drogi pośrednie nie mogą istnieć tam. gdzie idzie o prawdy i wartości nieśmiertelne. To oto rzeczy mając na pamięci. niechaj baczy pilnie całe katolickie społeczeństwo, aby cieszący się dotąd wolnością Kościół nie popadł przez prawo veta rządu w niewolę politycznych partyj, — i to jest ta pierwsza troska i ostrzeżenie. jakie nasuwaja się przy rozważaniach nad Konkordatem. —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Tadeusz Mendrys, poseł na Sejm

Z komisyj sejmowych.

Komisja zagraniczna i konstytucyjna.

Dyskusja nad projektem ustawy ratyfikującej konkordat.

Warszawa, 6. 3. (Pat). Połaczone komisje sejmowe spraw zagranicznych i konstytucyjna na wspólnem posiedzeniu przystąpiły do dyskusji nad projektem ustawy, ratyfikującej konkordat ze Stolicą Apostolską. Sprawozdawca poseł Dubanowicz podkreślając na wstępie, że chwila obecna jest szczególnie pomyślną dla Polski do zawarcia konkordatu. przeszedł do scharakteryzowania konkordatu, zaznaczając, że o ile można się dojrzeć w nim pewnych wyróżnień kościoła katolickiego w stosunku do innych wyznań, to jest to zgodne z zasada Konstytucji, że kościół katolicki wśród równouprawnionych wyznań zajmuje w Polsce stanowisko naczelne.

Przeciwwagę dla tych wyróżnień tworzą pewne ograniczenia. Nauczyciele religji i docenci wydziału teologicznego będą mianowani przez władze świeckie. chociaż — coprawda — z pośród osób upoważnionych do tego przez władze kościelne. Jeszcze dotkliwszem jest postanowienie, że bez zezwolenia rządu polskiego nie może być mianowany proboszczem cudzoziemiec. tudzież osoba. której działalność jest sprzeczna z bezpieczeństwem państwa. Referent podkreślił, że przewagi nie uzyskuje w konkordacie ani państwo ani kościół, i że obie strony są traktowane równomiernie.

Najdonioślejszym jest art 11. stwierdzający, że wybór arcybiskupów i biskupów należy do Stolicy Apostolskiej, która zapytuje Prezydenta Rzplitej Polskiej. czy przeciw kandydatowi temu niema sprzeciwu natury politycznej. Uposażenie kościoła polegać może na ziemi, w dotacjach i zasiłkach wiernych.

Korreferent pos. Czapiński (PPS) oświadcza. że stronnictwo jego stojąc zasadniczo na stanowisku rozdziału kościoła od państwa. jest za odrzuceniem całego konkordatu. Mówca polemizuje z wywodami pos. Grabskiego (ZLN). że Rzym stoi na stanowisku silnego państwa polskiego na wschodzie, przytaczając przytem przykłady, stwierdzające nieprzychylność Stolicy Apostolskiej do Polski, zwlaszcza w ciągu wieku XIX. Zdaniem korreferenta są trzy zasadnicze ujemne cechy tego konkordatu, mianowicie niezupełność. mętna terminologja oraz nadanie duchowieństwu szeregu uprawnień niezgodnych z interesami państwa. Mętna terminologja stwarza możność szkodliwej dla państwa interpretacji wobec czego należy wprowadzić ustawę interpretacyjną do konkordatu. Nie mamy prawa nominacji biskupów, co miała niepodległa Polska w dawnych wiek. nie mamy prawa veta ani prawa usuw. biskupów oraz nie mamy zapewnionego należycie prawa karalności. Nauka religji jest obowiązkowa, podczas gdy konstytucja przewiduje tylko w stosunku do szkół. utrzymujących się z subwencji państwowych. Dotąd panował u nas pogląd, że dobra kościelne duchowne nie powinny płacić podatków jak np. majątkowego. Pewnem plus jest więc naruszenie tej zasady przez konkordat, lecz jest to zdobycz nominalna, gdy się zważy, że pozostawiono biskupom, kapitułom i zakonom po 180 ha. i że same te instytucje wybierają ziemię na parcelację, a co najważniejsza. że parcelacja dotyczy tylko ziemi ornej. a nie lasów, które stanowią 40 procent dóbr duchownych.

Kończąc pos. Czapiński oświadcza, że stronnictwo jego będąc zasadniczo przeciwne konkordatowi, spróbuje jednak złagodzić go i usunąć ważniejsze braki. Na tem posiedzenie zamknięto.

Komisja budżetowa.

Budżet ministerstwa Kolei.

Warszawa, 6. 3. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa kontynuowała obrady nad budżetem Ministerstwa Kolei Żel.

Przemawiał pos. Kuryłowicz (PPS), który polemizował z wywodami referenta pos. Tabaczyńskiego w sprawie wysokości uposażeń funkcjonarjuszów kolejowych. Jako najważniejsze zagadnienie naszego kolejnictwa mówca podniósł brak jednolitej organizacji. Przed zamknięciem dyskusji ogólnej przewodniczący pos. Gruszka (Piast) wystosował do Ministerstwa kolei żel. pytanie, na jakich warunkach Ministerstwo Skarbu udzieliło Ministerstwu Kolei Żel. zaliczki na fundusz obrotowy w kwocie 40 miljonów złotych.

Następnie zabrał głos p. minister kolei Tyszka. który odpowiadał kolejno na wywody swoich przedmówców i zakończył oświadczeniem. że koleje za rok 1924 dadzą dochodu około 60 miljonów złotych. Na zapytanie pos. Gruszki odpowiedział p. minister, że żadnych warunków przy pobieraniu zaliczki nie sprecyzowano. Nastąpić ma to później. Po końcowych wywodach referenta przewodniczący zwrócił się do p. ministra aby dostarczył komisji materjału, dotyczącego gospodarki zasobami przedewszystkiem w dyrekcji lwowskiej i aby przedstawił sprawozdanie. Na tem posiedzenie zamknięto.

Komisja reform rolnych.

Projekt ustawy o reformie rolnej.

Warszawa, 6. 3. (Pat). Sejmowa komisja reform rolnych przyjęła art. 2 projektu ustawy o reformie rolnej dotyczący zapasów ziemi i przystąpiła do dyskusji nad art. 3 przewidującym szczegółowe uprawnienia ministra reform rolnych co do wykupienia w całości majątków. jako kary za samowolną parcelację, lub z tytułu uzyskania tych majątków na podstawie uprzywilejowanego kupna od rządów zaborczych.

Wybór prezydenta Rzeszy nastąpi w dniu 29 marca.

Berlin, 6. 3. (PAT.) Minister spraw wewn. Schille przesłał do prezydjum Reichstagu pismo, w którym proponuje, aby termin wyboru nowego prezydenta Rzeszy oznaczyć na dzień 29 mazca, a w razie gdyby okazała się potrzeba powtórnego głosowania, wyznaczyć termin na 26 kwietnia. Odpowiednia ustawa wejdzie na porządek dzienny parlamentu prawdopodobnie w poniedziałek. Pisma donoszą z kół parlamentarnych, że wszystkie stronnictwa zgadzają się na powyższy termin.

Monarchja jest w drodze.

Praca budownicza Eberta runie w gruzy.

Gdańsk, 6. 3. (AW.) „Baltische Presse" podkreśla zasługi Eberta w budowie republiki niemieckiej i jego budowniczą dzidłalność dla idei pokoju. Niestety, znaczna część narodu niemieckiego, zwłaszcza prawica nie chciała jego działalności uznać, usiłując zastąpić zdobycze republikańskie szarem duchem pruskim. Monarchja jest w drodze, a za nią militaryzm, imperjalizm i duch odwetu. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że praca budownicza Eberta runie w gruzy, o ile ci, co przyjdą po nim, pójdą za szalonemi pomysłami z pod znaku Stalhelmu, dążących do zmiany granic Europy. Wytoczenie sprawy granic Polski na Wschodzie Europy oznacza, podnoszenie sztandaru wojny.

Położenie gospodarcze w Gdańsku jest coraz gorsze.

Viceprezydent Ziehm twierdzi, że Polska dąży do gospodarczej ruiny Gdańska. — Puste statki opuszczają port.

Gdańsk. 6. 3. AW. Na zebraniu partji wszechniemieckiej przemawiał miedzy innymi viceprezydent senatu gdańskiego Ziehm. Ziehm twierdzi że Polska dąży do gospodarczej ruiny Gdańska czego dowodem ma być budowa portu w Gdyni, sabotowanie prac nad rozbudową portu gdańskiego, gnębiąca Gdańsk polityka celna i wiele innych rzeczy. Wskutek wytworzonej przez Polskę sytuacji — mówił dalej Ziehm — w kołach miarodajnych rodzi się pytanie, czy Polska wogóle potrzebuje Gańska.

Gdańsk, 6. 3. AW. W ostatnim tygodniu przybyło do portu tyklko 46 statków z czego 11 zupełnie pustych. Opuściło port w tym czasie 35 statków załadowanych przeważnie drzewem.

Aresztowanie 140 komunistów w Łodzi.

Łódź, 6. 3. (Pat.) Wczoraj wieczorem policja polityczna wkroczyła do lokalu pracowników igły przy ul. 1 Maja. W lokalu zastano obradującą masówkę związku młodzieży komunistycznej w liczbie 140 osób. Znaleziono wiele materjału obciażającego. Wszystkich uczestników zebrania aresztowano.

LOKAUT W BROWARNIACH MONACHIJSKICH.

Monachium. 6. 3. (Pat.) Dziś wydalono z pracy wszystkich robotników browarnianych. którzy wzbraniali się dotrzymać ustawowego czasu pracy. Lokaut objął 1500 robotników, co stanowi 80 procent ogółu robotników browiarnanych.

Sprawa równowagi budżetowej.

Sprawa równowagi budżetowej w demokratycznych państwach Europy Zachodniej kształtuje się w czasach powojennych dość mglisto i niewyraźnie.

Wiemy, że takie państwa jak Włochy i Francja ciągle walczą o powiązanie przychodów państwowych z rozchodami, przeważnie jednak bezskutecznie. Co znalazło swój wyraz w spadku lira włoskiego i franka.

Jedynie Anglja pod względem równowagi swego budżetu stoi silnie na nogach.

Ale ten kraj wyspiarski posiada świetnie rozbudowane i bardzo surowe prawo budżetowe.

Anglja — to szczęśliwy kraj, gdzie przedstawiciele parlamentu żadną miarą nie mogą zejść na manowce w dziedzinie państwowych spraw skarbowych, bowiem na straży nienaruszalności budżetu, stoi tam zasada, która głosi: nie wolno nikomu zwiększać sum preliminowanych w rozchodach państwa bez wskazania rzeczywistych źródeł pokrycia.

Zasada ta jest traktowana w Anglji zupełnie na serjo, nie tak jak u nas, gdzie jest ona tylko liściem figowym szlachetnych zamierzeń.

Polska zamiast się wzrować na angielskim prawie budżetowym, wiernie kopjuje zasady francuskie, które w danym razie przynoszą nam tylko dużo strat.

Przykładem tego jest los ostatnio wniesionego przez rząd polski do sejmu budżetu.

Przedewszystkiem samo uchwalenie budżetu zostało, z wyraźną szkodą dla państwa i jego praworządności, odroczone, przez jedno ze stronnictw, które mimo usilnych prób nie zdołało się jeszcze podnieść z bagna demagogji.

Powyższa partja dzięki umiejętnemu zastosowaniu pewnych sztuczek kuglarskich, które miały dać widomy zysk temu stronnictwu, postawiła na swojem, aby tylko budżet w przepisowym terminie nie został uchwalony. Interesy państwa, a zwłaszcza opinja o jego praworządności mocno przez to ucierpiała.

Sejm postanowił pastwić się nad polskim budżetem jeszcze w inny sposób, a mianowicie uchwalono wydatne zwiększenie niektórych pozycji w preliminarzu budżetowym nie troszcząc się bynajmniej o źródło pokrycia.

Nie przeczymy, że cały szereg wydatków państwowych na ratowanie zagrożonej wytwórczości polskiej jak: zwiększenie preliminowanych sum na rolnictwo, niektóre gałęzie przemysłu, rozbudowę ustawodawstwa socjalnego i agrarnego jest ze wszech miar godny uwagi. Jednak wszelkie próby zwiększenia tych wydatków winne być dostosowane do faktycznej możności płatniczej skarbu państwa — nie powinny zagrażać równowadze budżetu. Nie ma bowiem gorszego zła jak naruszenie tej równowagi.

Nawet w tym wypadku, gdy państwo nie jest w możności swemi dochodami załatać wszystkich dziur swego rozchodu, musi jednakże pieniądze na to w jakikolwiek sposób zdobyć. Nie możliwą bowiem jest rzeczą do pomyślenia okoliczności, aby maszyna państwowa miała stanąć np. aby urzędnicy nie mieli być zapłaceni lub procenty od pożyczek zagranicznych nie były uiszczone.

Tego rodzaju beznadziejna sytuacja kończy się tem, że państwo albo samo bije monety, albo też zmusza do tego odonośne instytucje, w których rękach spoczywa emitowanie nowych serji pieniędzy. Wszelkie zaś nowe i nadmierne emisje pieniędzy, nie mające odpowiedniego pokrycia w złocie i nie będące wyrazem wzrostu ogólnej zamożności społeczeństwa, kończą się zawsze deprecjacją pieniądza — spadkiem jego wartości.

A co może być gorszego od gospodarki inflacyjnej, opartej na takim mierniku opartej na takim mierniku wartości na takim mierniku wartości, który w oczach zmniejsza swą wartość. Komisja budżetowa na plenum Sejmu postarała się o zwiększenie niektórych pozycji preliminarza budżetowego. Między innemi zwiększono wydatki ministerstwa rolnictwa i pracy. To samo odnosi się do budżetu wojskowego, który ma być zwiększony o olbrzymią sumę 100 milj. zł. Czy znajdą się wzamian jakie inne resorty, które nadawać się będą do poważniejszej oszczędności? Bo o tem, ażeby podnieść dochody państwa z danin publicznych nawet marzyć nie można, wprost przeciwnie, ze względu na zbytnie przekręcenie śruby podatkowej, słyszy się ciągle o odroczeniach i ulgach podatkowych, które mogą nam przynieść jedynie zmniejszenie się dochodów państwa. Z tego też względu polscy suwereni przy wyszukiwaniu jaknajróżnorodniejszych sposobów dobierania się do kieszeni skarbu państwa winni zawsze pamiętać o ludowem przysłowiu: „Tak krawiec krajc, jak mu materji staje".

Jednocześnie pozwalamy sobie przytoczyć opinje angielskiego eksperta Hiltona Jounga, który radził Polsce pozycję wydatków w budżecie znacznie zredukować, tymczasem my robimy wprost odwrotnie, znakomicie ja zwiększamy.

Już pierwsze miesiące br. nie wróżą nam różowych nadziei. Dane liczbowe, jakie zdołaliśmy uzyskać, wyraźnie wskazują, że koniec z końcem udało się związać ministrowi skarbu tylko przez wydatnie zwiększoną emisję bilonu (zdawkowej, niklowej monety), którym, jak to już donosiliśmy, były wypłacane pensje urzędnicze do 80 proc. swej wartości.

Tego rodzaju manipulacje nie mo... trwać wiecznie. Rynek pieniężny został już w zupełności nasycony drobną monetą. W razie dalszego puszczania w obieg bilonu nastąpi jego deprecjacja i związana z tem ucieczka społeczeństwa od przyjmowania niklowych monet.

Według ogłoszonego już zestawienia cyfrowego za styczeń br. same wydatki w tym miesiącu wyniosły 73 milj. zł., razem wszystkie wydatki budżetowe w tym samym miesiącu opiewają na sumę aż 204 milj., gdy dochody jednocześnie dosiągnęły zaledwie **140 milj.** Niedobór budżetowy w wysokości przeszło **60 milj.** tylko w części mógł zostać wyrównany przez operacje kredytowe. Trzeba było jeszcze naruszyć pozostałości kasowe z poprzedniego miesiąca, a wreszcie posiłkować się emisją bilonu

Powyższe uwagi nasuwaia niewesołe horoskopy na przyszłość, równowaga budżetowa może być bardzo łatwo zwichnięte, tembardziej, jeżeli się weźmie pod uwagę zamierzenia sejmu, które pracują właśnie w tym kierunku.

Jerzy Kruszewski.

List z Górnego Śląska.

Jak pawstał węgiel górnośląski? — Opis radu ludzkiego. — Potop i jego następstwa. — Epoki przedpotopowe. — Jak się przedstawiał krajobraz śląski i miljony lat przed potopem?

(Od własnego korespondenta).

Katowice, 5 marca 1925 r.

(Prawo przedruku zastrzeżone dla autora. — Copryght in Poland).

„Na początku było niebo i ziemia, lecz ziemia była pusta i próżna, było ciemno wszędzie i wielki chaos ogarniał świat, aż dopiero Bóg zaprowadził porządek, stworzył drzewa i zwierzęta a w końcu człowieka, którego uczyni panem ziemi".

Tak mniej więcej uczy nas biblja Starego Testamentu i całkiem słusznie. Opowiada nam też biblja o potopie i prawie doszczętnemu wyniszczeniu świata wierzęcego i roślinnego, jakoteż rodu ludzkiego.

Istotnie przed bardzo, bardzo dawnem czasy straszny potop nawiedził naszą ziemię. Uczeni liczą nawet cztery potopy, które trwały w latach pomiędzy 500 000 do 10 000 lat przed Chrystusem. Pomiędzy jednym a drugim potopem, który zazwyczaj trwał setki i tysiące lat, gdy wody rozpłynęły się do mórz i ciepłe słonko pobudziło znękaną ziemię do nowego życia, nastawały dla ziemi i wszelkie kreatury na niej żyjącej lepsze czasy. Z zamulonej ziemi wyrastały drzewa i smaczne trawy, dając pożywienie zwierzętom.

Najlepszym dowodem, że istniały potopy, są olbrzymie kamienie napływowe, bloki o nieraz kilkametrowej średnicy, jakie czasami spotyka się w dolinie lub płaskowyżu, zdala od gór. Skąd one się tam wzięły? One to są, że się tak wyrażę „naocznymi świadkami" potopu. W owych dawnych czasach olbrzymie obszary Europy środkowej okryte były grubą warstwą wiecznego lodu, podobnie jak dzisiaj lodem okryte są od niepamiętnych czasów regjony podbiegunowe. Lód ten topniał z czasem, rozrywał się w kawały, przyczem często urywał się z lodem kawał skały górskiej. Góry lodowe płynęły z wodu w dolinie, gdzie po całkowitem roztopieniu się pozostawiały skałę.

Potop taki istotnie grozą przejmować musiał. Powstał on zazwyczaj nietylko wskutek roztopów i wędrówki gór lodowych. Na początku zwykle zmieniał się klimat, spadały deszcze huraganowe, z krótkiemi przerwami trwające lata całe. Od ulewnego deszczu i wiecznych chmur niebo było czarne ani jeden promień słońca nie dotarł do ziemi, niedźwiedzie jaskiniowe i hyjeny poukrywały się w szczelinach skalnych, renifery i dzikie konie z przestrachu przed napływem wód uciekały coraz dalej i wyżej, na góry, skąd znów spędzały je toczące się w dół zaspy lodowe. Wieczny deszcz, ustawiczne błyskawice z przerażającym odgłosem uderzeń pioruna, głośne pękanie gór lodowych, woda i tylko woda, ponurość ciemnica.

Po tysiącleciu woda poczęła opadać. Zrobiło się jaśniej i coraz jaśniej. Słońce nareszcie pełnią światła i ciepła ożywiło matrwą ziemię.

* * *

Chciałem pisać o powstaniu węgla górnośląskiego, a piszę o potopie — zapewne zapyta zdziwiony Czytelnik? Zaraz się wytłómaczę, że tutaj reguła jest wyjątkiem i rozpoczynać mi wolno nie od początku, lecz od końca.

Z poprzedniego widzimy, że ziemia nasza w okresie mniej więcej przed pół miljonem lat aż do jakichś 10 000 lat przed Chrystusem czterokrotnie nawiedzioną została olbrzymiemi klęskami, bardzie katastrofalnemi, niż to w obecnych czasach postępu, różnego rodzaju wygód itd. wogóle sobie wyobrazić możemy. Pierwsze ślady człowieka, oczywiście człowieka najprymitywniejszego, który nie wiele różnił się od małpy-góryla, spotykamy w latach około 1—2 miljonów lat przed naszą erą (epoka „miocaen"). Wtedy już istniał człowiek, który różnił się od zwyczajnej małpy tem, że posiadał pewne zaczątki rozumu, umiał już polować na zwierza, którego ubijał kamieniami lub maczugami i spożywał na surowo. Dopiero w około 100 do 150 tysięcy lat przed Chrystusem człowiek poznał się na wartości ognia na ognu przypekał swoje potrawy.

* * *

Jak wyglądała ziemia nasza przed potopami, przed tysiącem, miljonem lub nawet setkami miljonów lat? Uczeni nowocześni, którzy dokładnie obliczają na kilka lat przedtem pojawienie się czy to jakiejś komety lub zaćmienie słońca i nie mylą się nawet o minutę, również dokładnie opisały przypuszczalny wygląd planety naszej przed miljonem i miljonami lat.

Jeśli chodzi specjalnie o okres węglowy, to śmiało powiedzieć możemy, że węgiel górnośląski powstał przed setkami miljonów lat. Poprzedzały tą epokę oprócz epoki lodowej (potopowej), która trwała około pół miljona lat, nierównie dłuższe epoki, jak epoka tercjaru, podzielona według uczonych na cztery oddzielne epoki czy epizody, „pliocaen", „miocaen" (z tej epoki znaleziono szczęki pierwszego przedpotopowego człowieka w miejscowości Aurillac we Francji), „olligocain" i „Cocain". Setki tysiący miljony lat mijały z każdą tych epok, a jeszcze węgla nie było. Powstanie węgla poprzedziły bowiem jeszcze dalsze epoki, które znów trwały po kilka miljonów lat, jak epoka kredowa, epoka „jura", następnie dopiero tj. daleko przed „jura", walna epoka „trias", a w końcu „perm". Tutaj dopiero, a więc przypuszczalnie przed setkami miljonów lat, zaczął się w epoce pod uczoną nazwą „carbon" (z łacińskiego : węgiel) tworzyć znany nam „czarny diament".

* * *

Przyzna mi każdy, że trudno w ramach zwykłego artykułu omawiać z gruntu sprawy ta króżnorodne, jak historję kultury ludzkiej i poprzedzającą historję człowieka epokę przedpotopowych przemian ziemi naszej. Postaram się jednak chociaż pobieżnie przedstawić obraz ziemi w chwili, gdy tworzył się węgiel..

Miljony lat temu. Europa była wtedy nieomal pustynią. Świadczy o tem piasek czerwony, jaki spotykamy wszędzie, gdy ziemię wykopiemy do głębokości jednego lub kilku metrów. Pustynia taka istniała przed potopami i dopiero potop okrył ją warstwami ziemi, mułem. A przedtem jeszcze tam, gdzie była pustynia i takie gorąco, że żadna kreatura żyć w tej pustyni nie mogła osadzały się tam wody. Były w naszej Europie morza, przeważnie płytkie, w których żyły mirjady różnych większych i mniejszych stworzonek skorupiastych (muszle), z pod których z biegiem czasu powstały pokłady kredy (pod piaskowcem), jeszcze przedtem morza te były głębokie i słone, po wyschnięciu pozostawiały więc grube pokłady soli, jakie znajdujemy naprzykład w Wieliczce pod Krakowem i t. d.

A węgiel? Ten jest najstarszą i największą spuścizną wartościową przewrotów żywiołowych starej ziemi naszej. Węgiel spoczywa w pokładach grubości 1 do 10 i więcej metrów w głębinach od 1 do 1000 metrów. Dlaczego głębokość czasem wynosi tylko 1 metr, jak to niedawno temu zauważyłem pod Murczkami w pobliżu Katowic, gdy pokłady węgla zazwyczaj znajdują się przynajmniej 100 mtr. pod powierzchnią ziemi? Rzecz to dla geologa łatwa do wytłumaczenia. Oto fale wodne w czasie potopów a przedtem więcej jeszcze fale morskie „wymyły" czy „wyżłobiły" tak dalece ziemię w danej okolicy.

Węgiel składa się z drzew, które rosły wśród ogromnych trzęsawisk ogromnie szybko pod ognistemi promieniami słońca i również szybko zamierały, robiąc miejsce innym. W ten sposób powstawał „humus" drzewny, jedno drzewo walało się na drugie, a wyrastały nowe, aż powstał gruby pokład. Później wystąpiły morza z solną wodą, które, że się tak wyrażę, niejako „zakonserwowały" pokłady drzewiny, pokryły owe warstwy różnemi solankami i kredą, tak, że w ciągu miljonów lat owe pierwotne drzewa nie zgniły i nie wytworzyły „humus" (ziemi), lecz stały się znanym dziś powszechnie węglem.

* * *

Jak wyglądała wówczas kraina, jak wyglądał Górny Śląsk w epoce tworzenia się węgla? Oto od podnóża dzisiejszych gór karpackich w okolicy Krakowa przez Górny Śląsk, Waldenburg i Drezno a dalej przez Westfalję, północną Francję, Belgję i Anglję roztaczały się nieprzejrzane moczary: niby ląd, niby morze. Linja ta była niejako granicą mórz, ziemia była więc mocno nawodziona i stanowiła podatny grunt dla rozwoju różnych roślin, które pod palącem słońcem, posiadając tyle soków wodnych, rosnęły z ogromną szybkością i równie szybko musiały zamierać, ażeby zrobić miejsce potomkom, którzy corazj szybciej rozpowszechniali się na tej żyznej ziemi. Na węglu bardzo często znajdują się najcudniejsze odbicia wzorów drzew i liści ich z ówczesnych czasów. Były to wyłącznie trawiaste kosodrzewiny czyli olbrzymie drzewa, które jednak nie były niczem więcej, jak trawą mimo swych nieraz olbrzymich rozmiarów. Z tych to traw i drzew przedpotopowych powstał nasz węgiel, co dowodzi zarazem, jak wiele nasz Śląsk polski przeżył w dziejach świata, ile przeistoczeń ta ziemia nasza przeżyła już na miljony lat przedtem, gdy Bóg jeszcze nie stworzył człowieka.

Aleksy Pająk.

Strajk kolejowy w Niemczech rozszerza się.

Berlin, 6. 3. (AW.) Strajk kolejowy rozszerza się na całe Niemcy. Pociągi towarowe kursują w zmniejszonej ilości. Ruch osobowy w Saksonji jest prawie zupełnie wstrzymany.

Wrocław, 6. 3. (Pat.) Jak donosi „Volkswacht", kolejarze wrocławscy uchwalili rozpocząć w sobotę o godz. 6 rano strajk ogólny we wszystkich działach kolejnictwa.

Ciekawe odkrycie na zamku królewskim w Warszawie

Ślady średniowiecza.

Badania archeologiczne, prowadzone przez profesora Skórewicza w Zamku Królewskim w Warszawie dały w dniach ostatnich bardzo ciekawe rezultaty.

Oto w części gotyckiej Zamku przy starej wieży odkryto studnię zamkową, znajdująca się wewnątrz ściśle zamkowych zabudowań Książąt Mazowieckich. Studnia ta zachowała się doskonale i stanowi jedną z najbardziej znamiennych cech średniowieczności tej części Zamku. W Polsce zaledwie 3 lub 4 najstarsze zamki posiadają podobne studnie lub ich ślady.

Obecnie dokonywane są ścisłe zdjęcia i pomiary omawianej studni dla umożliwienia zastosowania takiej konstrukcji, przy której wyżej i później wzniesione fundamenty i mury mogłyby być zachowae. Badania prowadzi dalej prof. Skórewicz.

Stan Rolnictwa na Pomorzu.

Prezydent Pomorskiej Izby Rolniczej p. Esden-Tempski, udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej cenne informacje, dotyczące obecnego stanu rolnictwa na Pomorzu.

Ze wzgędu na znaczna aktualnośc niniejszej pracy, podajemy ją do wiadomości naszych czytelników.

Jak wszystkie gałęzie życia gospodarczego, tak i rolnictwo przechodzi przez groźny kryzys finansowy. Kryzys ten tembardziej ciąży na produkcji rolnej. że kapitały w rolnictwie umieszczone, znacznie wolniej się obracają, jak w przemyśle i handlu i wobec tego znacznie niższe dają oprocentowanie niż kapitały przemysłowe i handlowe. Wobec ogólnego braku gotówki i wobec nieistnienia jeszcze kredytu długoterminowego, **rolnik nieraz jest zmuszony zaciągnąć niewłaściwy dla niego kredyt krótkoterminowy, którego oprocentowanie jest o wielekroć wyższe niż warsztat rolny potrafi je wygospodarować.** Przeciąganie się takiego stanu, jaki panuje obecnie na rynku pieniężnym, musiałoby niechybnie doprowadzić do zupełnego upadku produkcji rolnej, co wobec podstawowej ważności tej gałęzi życia gospodarczego w Polsce, musiałoby się odbić jaknajfatalniej na położeniu gospodarczem całej Rzeczypospolitej.

Rolnik pomorski odczuwa obecne położenie szczególnie ciężko, ponieważ zbiory w roku 1924 były fatalne. Rok 1924 był dla Pomorza rokiem nieurodzaju. Długotrwała ciężka zima 1923-24 wyniszczyła prawie doszczętnie oziminy, ten główny produkt na ziemiach lżejszych, w powiatach kaszubskich, w częściach brodnickiego, lubawskiego i działdowskiego. Ale i w reszcie okolic żyto pozostało daleko poza przeciętną swa wydajnością. Nadzieja że plony jarzyn i okopowe, przedstawiających się w początkach lata bardzo dobrze, pokryją niedobór żyta, nadzieja ta zawiodła. Plony tylko w wyjątkowych wypadkach były dobre, w najlepszych okolicach były przeciętne, w wielu niżej przeciętnych.

Niedobór produkcji mógłby być powetowany choćby w części drobnemi cenami. Jednakże dopóki trwała inflacja i długo potem aż do lipca zeszłego roku, ceny produktów rolnych niestety nie stały w żadnej proporcji do wciąż wzrastających cen artykułów przemysłowych, potrzebnych w rolnictwie. zwłaszcza węgli, żelaza i sztucznych nawozów. Pod wpływem stabilizacji pieniądza ta dysproporcja zmniejszyła się, cóż kiedy równocześnie zaczął się wzmagać coraz większy brak kapitału obrotowego na opłatę bardzo wysokiego obciążenia podatkowego mianowicie, podatki majątkowe, którego nie było możności spłacić z substancji (brak długoteminowego kredytu i możliwość odsprzedania). Rolnik zadłużał się w formie krótkoterminowej pożyczki lub odraczania płatności podatków po żniwach, które to ciężary spowodowały wyprzedaż w dużej mierze zboża w jesieni, po jeszcze wówczas miernych cenach, a i te ceny ulegały jeszcze nieraz przy niebywałym braku pieniądza bardzo silnym depresjom.

Nagła zwyżka cen w grudniu i styczniu mogła na nie wtajemniczonym wywołać wrażenia zbawienia dla rolników,, gdy tymczasem jest ona w położeniu w przeważnej ich części, nowym i ciężkim ciosem.

Ceny te bowiem wytworzyły się w chwili, gdy rolnik szczególnie pomorski nietylko nie ma już żadnych produktów na sprzedaż, ale gdy przeciwnie skutkiem nieurodzaju roku zeszłego musi dokupywać zboża na ordynarje i na zasiewy wiosenne. Wysoka zatem cena ziemiopłodów w roku nieurodzaju nietylko nie przynosi rolnictwu korzyści ale przeciwnie, obciąża ją poważnemi wydatkami. Dolszą niezmiernie obciążającą konsekwencją zwyżki cen żyta, jest konieczność kontraktem przewidziana opłata rolnego robotnika według norm żytnich, co powoduje. że ta sama ilość robotnika wobec kilkakrotnie wyższej ceny żyta niż w lipcu ub. roku w obecnej już stałej walucie kosztuje rolnika teraz kilkakroć więcej niż wówczas.

Rownocześnie daniny publiczne, więc podatki państwowe i komunalne, opłaty na Kasy Chorych i znaczki inwalidzkie, pochłaniają ogromne sumy. Wszelka nieterminowość w płaceniu tychże świadczeń obciąża warsztaty rolne nowymi ciężarami w postaci procentów. Bo jakkolwiek mamy rozporządzenia tyczące odsetek prawnych i wysokości odsetek mogących być pobierane przez bank, jakkolwiek wreszcie dyskont Banku Polskiego jest ustalony, to nie zmienia faktu, że procenty za zwłokę obliczane przez urzędy skarbowe przy niektórych podatkach państwowych wielokroć przewyższają powyżej wzmiankowane odsetki i dochodzą aż do 4 proc. miesięczne.

Między świadczeniami publicznemi w swej wysokości wyróżniają się opłaty na rzecz Kasy Chorych i na ubezpieczenia od wypadków. Między ciężarami ciążącymi na warsztacie rolnym jako takim, świadczenia na Kasę Chorych i na znaczki inwalidzkie, t. zn. tak zwane świadczenia społeczne są najwyższe, wynoszą bowiem blisko 40 proc. ciężarów. gdy podatki na rzecz Państwa wynoszą tylko około 33 proc. a podatki samorządowe około 27 proc. Na ten anormalny stan miałem okazję zwrócić uwagę Rządu przy sposobności konferencji. która p. premier Grabski naznaczył przed dwoma tygodniami z Komitetem Związku Polskich Organizacji Rolniczych w Warszawie. Że taki stan rzeczy, gdyby trwał, musiałby prowadzić do zmniejszenia nakładów w rolnictwie. czyli w efekcie do upadku produkcji rolnej, to jest jasnem. Groźną zapowiedzią tego upadku jest wielka ilość terminatek udzielonych 1-go stycznia robotnikom rolnym.

Pomorskie Organizacje Rolnicze czynią wszystko. co leży w ich siłach. ażeby upadkowi temu przeciwdziałać. Starania o możliwie dogodne kredyty wysuwają się na pierwszy plan.

Obecnie na skutek zaciągnięcia przez Rząd poważnej pożyczki zagranicznej, zaczyna błyskać nadzieja, że może kredyt ziemski długoterminowy w bliższym już czasie zostanie uruchomiony. Wtedy przed Poznańskiem Ziemstwem Kredytowem, którego działalność obecnie rozciąga się i na Pomorze, stanie poważne zadanie możliwie szybkiego zaopatrzenia Pomorza w ten jedyny dla rolnictwa właściwy rodzaj kredytu. Do tego czasu trzeba przetrwać kredytem krótkoterminowym. chociażby nawet jak na stosunki rolnicze za drogim. Niestety sumy kredytów. które organizacje rolnicze zdołały dotychczas uzyskać dla Pomorza, są w stosunku do zapotrzebowania jeszcze zupełnie niewystarczające. Tak otrzymało Pomorze, mianowicie dla mniejszych własności ze szczególnem uwzględnieniem powiatów, nawiedzionych przez nieurodzaj **250 tys. złotych,** a dla większych warsztatów całego Pomorza sumę **300 tys.** złotych, gdy zapotrzebowania na te kredyty są kilkumiljonowe.

Istnieje jednakże nadzieja, że sumy te zostana powiększone. Ogólnie bowiem stwierdzamy, że zrozumienie, iż produkcja rolna należycie silną, jest jedną z głównych podstaw dobrobytu Państwa, coraz bardziej się utrwala w kołach miarodajnych tak Sejmu jak i Rządu. Również zainteresowanie się **naszych centralnych instytucji kredytowych Pomorzem. jako jednym z głównych województw Rzeczypospolitej w szczególności dzięki energicznym zabiegom obecnego wojewody pomorskiego, wzrasta niepomiernie. Tak Bank Polski jak i Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny coraz życzliwiej słuchają wniosków, nadchodzących z Pomorza. W tem także, że prezes Banku Polskiego p. Karpiński odwiedził niedawno Pomorze i odbył konferencję z przedstawicielami rolnictwa,** jak i że prezes Banku Gospodarstwa p. Steczkowski również w ostatnim tygodniu był na Pomorzu, w tem także widzimy objawy interesowania się naszem województwem a więc jego sprawami rolniczemi w tych głównych instytucjach kredytowych Państwa. Istotnie bytność tych dwóch czołowych osobistości na Pomorzu w niejednem zapowiedziane nam nadzieje na pewne ulgi w ogólnej sytuacji gospodarczej.

Może zatem zbliżający się nowy rok gospodarczy. po roku nieurodzaju będzie rokiem pewnego powrotu do normalniejszych warunków gospodarczych. Musimy ku temu wszyscy wytężać jak najenergiczniej prace naszą szczególnie nasze organizacje rolnicze nie mogą ustawać w zabiegach o podtrzymanie rolniczej produkcyjności. W tem gospodarczem wytężeniu wszyscy rolnicy powinni iść zgodnie razem. nie dając się zwieść na manowce partyjności politycznej. gdy chodzi o zagadnienia gospodarcze.

Że mimo trudnego niewątpliwie położenia ogół rolnictwa pomorskiego nie traci nadzieji, że opanuje sytuację. tego dowodem urządzenie Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Grudziądzu. w tym roku. Będzie to pierwszy tego rodzaju przegląd sił gospodarczych Pomorza. Z zainteresowania się Wystawą szerokich kół producentów można wnioskować, że wystawa ta istotnie będzie bardzo udatna. Szczególnie dział hodowlany zapowiada się z dziedziny rolniczej bardzo dodatnio. Pięcioletnia działalność Towarzystw hodowlanych niewątpliwie będzie mogła się poszczycić bardzo pięknymi wynikami.

Tak samo organizacje nasze tak zawodowe jak i handlowe skorzystają z wystawy skwapliwie, ażeby przedstawić społeczeństwu pomorskiemu swoją działalność i rozbudowe. Rolnictwo pomorskie. które już na zeszłorocznej Wystawie Rolniczej we Lwowie uzyskało szereg pochlebnych oznaczeń. niewątpliwie uczyni wszystko, co w jego siłach. by zaprezentować się na swoim terenie jak najlepiej.

Wystawa otworzoną będzie w końcu czerwca natychmiast po zamknięciu międzynarodowego kongresu rolniczego, który odbędzie się w Warszawie. Jest już postanowione. że po zamknięciu kongresu część zagranicznych gości przybędzie na otwarcie wystawy do Grudziądza, co niewątpliwie uświetni te pierwszą Wystawę Rolnictwa i Przemysłu.

— **W sprawie projektu ustawy o likwidacji serwitutów.** W Ministerstwie Reform Rolnych od dwóch dni odbywają się konferencje w sprawie opracowanego projektu ustawy o likwidacji serwitutów. W konferencji biorą udział wezwani specjalnie prezesi Okręgowych Urzędów Ziemskich Województw wschodnich. Nowy projekt pozostawia dotychczasowy tok instancyjny a nadto upraszcza znacznie projektowane uprzednio normy według których obliczone być mają w przyszłości ekwiwalenty za likwidowane służebności.

— **Komisje egzaminacyjne dla urzędników ziemskich.** Jak nas informują, utworzone zostały już komisje egzaminacyjne dla urzędników ziemskich. We wszystkich wypadkach, w których prezesi okręgowych urzędów ziemskich nie posiadają wykształcenia prawniczego, na przewodniczacych wyznaczeni zostali specjalni delegaci z wyższymi studjami prawniczemi. W Ministerstwie Reform Rolnych już się rozpoczęły w dniu wczorajszym 6 b. m. egzaminy dla urzędników I. kategorji.

STEFANJA ADWENTOWSKA

SYN.

Powieść. (35

— Przepraszam jedyna, dłużej zostać nie mogę. to mi zmąci całe wrażenie tego cudnego wieczoru, naszego wieczoru. To wrażenie chcę mieć niezatarte niczem. Cudna! Moja ty!

— Rozumiem, — odrzekła pochylając głowę swoim zwyczajem na bok, — ale...

— Cicho, cicho, maleńka. Bądź zdrowa!...

Chwycił Romka w ramiona i całował bez pamięci rumiane, zimne policzki dziecka i małe zamorusane piąstki. Szybko, jak gdyby ze strachem postawił go na ziemi i spojrzawszy na bladą Yvonne, wybiegł z pokoju...

Pani Bornacka nalewała w kuchence herbatę, lecz widząc, że wychodzi, pytała zdziwiona:

— Pan już idzie? Ja właśnie nalewam herbatę, proszę zostać, Helenka się zmartwi, że pan już wychodzi.

— Daruje pani, nie mogę. przepraszam. zasiedziałem się, najwyższy czas. Dowidzenia. to jest... żegnam panią.

Schwyciwszy futro na siebie wybiegł na schody zostawiając za sobą zdumienie, ból, złamane życie dwóch nieszczęśliwych kobiet, łzy i przestrach dziecka...

— — — — — — — — —

Tego dnia późnym wieczorem po herbacie. kiedy Romek dawno już spał w swem koszykowem łóżeczku, Hela z matką prowadziły długą rozmowę. Pani Bornacka dowodziła czegoś z ożywieniem kończąc temi słowami:

— Jeżeli po prawie sześciu latach wrócił i ciągle ciebie tu nachodził, to już byłam najpewniejsza, że się teraz z tobą ożeni.

— A ja, mamo, nigdy się tego nie spodziewałam i nie łudziłam się nigdy.

— On jest zbrodniarz, to jest przewrotność. ja mu tego nigdy nie daruję, niech on mi się na oczy nie pokazuje!...

— Mamo, proszę tak brzydko nie mówić, bo ja go kocham zawsze jeszcze bardzo, bardzo, a zły to on nie jest wcale, tylko słabej woli. Bo wszyscy źli ludzie to tylko chorzy na brak woli; przecież łatwiej być złym niż dobrym, bo trzeba wysiłku, aby być lepszym, a źli ludzie to są chorzy, którzy mają słabą wolę. tak jak ja mam słabe płuca.

Ja, mamo, dlatego kocham złych także, bo takim chorym mogłabym coś pomóc a dobrzy sami sobie dają radę, gdyż mają mocną dobrą wolę. Mamo, jabym strasznie chciała, żeby Romek umiał kochać wszystkich, złych ludzi także i być dla nich dobry. Pan Czartyński... już tu więcej nie przyjdzie. bo go o to poproszę. Dobranoc. mamo, już późno!.

ROZDZIAŁ X.

Śnieg padał miękki, cichy i równy. Wielkiemi płatkami zasypywał przestrzenie niezmierzone aż hen po widnokrąg. Miljonami białych puchów wirował w powietrzu.

Bielawa zatulała się śniegiem. Pusta, ogołocona z liści aleja kasztanowa traciła przejrzystą perspektywe w śnieżnym tumanie. Spłoszone czemś wrony niosły się z jednej gałęzi na drugą, strącając chmury białego puchu. Śnieg padał grubo i był suchy, gdyż od rana trzymał ostry przymrozek. Od podwórza dolatywał monotonny, stłumiony śniegiem łoskot młocarni. Jakieś dalekie głosy ludzi... Wszystko — jakby z za ściany, jakby bliżej ziemi, przytłoczone.

Powoli, już od samego południa zapadał senny zimowy zmierzch i w całej zaśnieżonej naturze odczuwało się ciche drzemanie. Bez najlżejszego wiatru śnieg padał równo, ścieląc mleczne drogi na cały świat.

Dwór też drzemał w tumanie białym, świecąc przez puch chwiejny mdłem światłem nierówno oświetlanych okien, jak zezowaty bury kot. Na dole od strony parku tylko jedno okno było oświetlone i to raz silnie. raz słabo. W pokoju tym panował mrok. Przed rozpalonym na kominku ogniem wyciągnięta w bujającym fotelu kołysała się Nuna Bierwińska. Na jej kolanach leżała otwarta książka, lecz Nuna zamyślona patrzyła w migotliwe iskry. Myśli wirowały w jej głowie, jak śnieg za oknami, lecz ani tak równo, ani spokojnie.

Nagle siadła w fotelu prosto i zapatrzyła się w ogień z jakimś niewysłowionym wyrazem tęsknoty, znudzenia, czy wyczekiwania; wreszcie z uśmiechem determinacji białemi, cienkiemi palcami ujęła niewielkie polano i dołożyła do ognia.

Nuna myślała o swej niedalekiej przyszłości: ślub miał być jedenastego grudnia, a dziś był już drugi. Właściwa wyprawa była już skończona, ale mnóstwo było jeszcze drobiazgów do załatwienia.

Jakiś ciepły deszcz przebiegał jej po plecach; a choć czuła dziwną rozterkę, mogła sobie śmiało powiedzieć, że postawiła na swojem!

A jednak...

Widziała coraz wyraźniej, że miłość Leona nie była tą idealną miłością, jaką sobie wyobraziła. Nie chciała jednak analizować uczuć, bała się tego i starała się nie myśleć; jednak chwile zastanowienia wracały uparcie, a złoty zegar na kominku schrypniętym szeptem doradzał:

— Jeszcze czas, jeszcze czas...

Szarpnęła się Nuna, zapaliła wielki bronzowy żyrandol i stanęła wyprostowana przed narożnem lustrem. Splecione ręce założyła wtył głowy odrzucając na plecy rozcięte rękawy miękkiej sukni morelowego koloru. Spojrzała w lustro krytycznie z pod zmrużonych powiek i uśmiechnęła się do swego odbicia z zadowoleniem.

Za dziesięć dni! przemknęła myśl chytra, aż białe czoło zarumieniło się lekko.

Nagle zapukano do drzwi. Nuna spuściła ręce i stanęła gniewna z podniesioną głową

— Można...

Weszła pokojówka.

— Jaśnie pani prosi do salonu muzycznego. jaśnie pan z Rozdołów przyjechał.

Odprawiła dziewczynę ruchem ręki. a poprawiwszy włosy zgasiła światło i wyszła.

Gdy weszła do salonu, zastała tam już matkę, narzeczonego i m-lle d' Eyssette w ożywionej rozmowie na temat śmierci hrabiny Mierzyńskiej. Wiadomość przyniosły poranne gazety. Umarła nagle na atak sercowy na Rivierze i stary hrabia tam pojechał, by ją pochować tak, jak sobie życzyła, na cichym cmentarzu pod pinjami z widokiem na morze.

Z niwy pomorskiej.

Niewesoła teraźniejszość Radzyna. — Odcięci od świata. — Brak połączenia kolejowego. — Sytuacja w handlu i przemyśle. — Co kosztuje przewóz kolejką. — Życie dnia powszedniego.

(Od naszego korespondenta).

Radzyn, 6 marca.

W pożałowania godnej sytuacji znajduje się Radzyn, miasteczko o 1800 mieszkańcach, leżące w powiecie grudziądzkim. Stary to gród i pamięta lepsze ongiś czasy swego rozkwitu; dziś znajduje się w gospodarczej wprost agonji: przemysłu niema, handel zamiera, ludność senna, życie całe śpiące.

Co jest takiego stanu powodem?

Odpowiedź na to nie trudna. — Radzyn, jak żadne może inne miasteczko na Pomorzu jest upośledzony pod względem komunikacyjnym; wprawdzie leży tylko w odległości siedmiu kilometrów od głównej linji kolejowej, wiodącej do Warszawy, i z najbliższą stacją Mełnem jest połączony kolejką, to jednak, pożal się Boże, ta kolejka, która mało tego, że kursuje między Mełnem a Radzynem żółwim krokiem, w dodatku jeszcze trzy dni w tygodniu odpoczywa. W ciągu trzech dni Radzyn, leżący od Grudziądza w promieniu 18 klm, jest kompletnie odcięty od świata. I nic dziwnego, że wszystko tu zamiera. Nikt nie zdradza ochoty tu się osiedlać, mało kto przyjedzie, bo każdego odstrasza tak uciążliwa pielgrzymka do tego miasta. — Handel oczywista na tym ogromnie cierpi, bo pomyśleć sobie, jak tu można sprowadzać towary, gdy z braku komunikacji leżeć muszą na stacji w Mełnie po kilka dni. I tak, jeśli towar przyjdzie do Mełna we wtorek po południu, to czekać musi aż do piątku, zanim go nadawca odbierze. — Kto ma konie, rzecz jasna, sam sobie ze stacji sprowadza swój towar, a jeśli nie jest szczęśliwym posiadaczem inwentarza pociągowego, to zdany jest na łaskę parowej maszyny kolejki wązkotorowej. — A cóż tedy z towarem? Często się psuje, na czas nie przychodzi z czego powstają duże straty, płacić do tego trzeba postojowe na dworcu. — A jednak szalenie towar się podraża, niech ten przykład będzie tego ilustracją.

Pewien kupiec sprowadził 300 cent. węgla. Przewóz z Katowic do Mełna kosztował 198 zł., a przewóz z Mełna do Radzyna kolejką (odległość 7 klm.) wynosił, nie mniej, nie więcej, tylko... 60 zł. Czyż nie rażący stosunek? Czyż w takich warunkach można trudnić się handlem? —

Z pocztą również nie jest lepiej. — Nadany dziś list do Grudziądza przychodzi na miejsce przeznaczenia na trzeci dzień, tak długo musi przebyć przestrzeń 18 klm. Jak się ma Radzyn rozwijać, żyć jako tako w podobnych warunkach?

Możnaby więcej mnożyć takich przykładów, gdyby to poskutkowało u naszych władz. Dotychczas wszelkie starania o polepszenie komunikacji na nic. Ludność miasta oczekuje przyjazdu p. wojewody, niechby zobaczył i wejrzał w fatalne tu stosunki życia. To nie jest życie, to raczej wegetacja z dnia na dzień bez widoków zmiany na lepsze. Ludność miasta i okolicy już od dawna stara się o polepszenie sytuacji. Wysłano swego czasu memorjał do województwa, zaopatrzony podpisami, aby z uwagi na położenie, pozwolono w dnie świąteczne mieć otwarte składy, choćby na dwie godziny. Miejscowy ks. proboszcz również popiera ten wniosek. — O co chodzi petentom? Otóż ludność okolic Radzyna nie jest zamożna. W dzień powszedni nie może przyjść po zakupy, musi się poświęcać pracy zarobkowej po dużych majątkach, jakich tu pełno. — Targów w Radzynie prawie że niema z powyższych przeważnie względów. — Jedna tylko niedziela i święto, kiedy liczniej ludność śpieszy do kościoła i przy sposobności mogłaby poczynić odpowiednie zakupy. Przed dwoma laty Radzyn korzystał z tego przywileju, dziś go skasowano. Przypuszczamy, iż władze nasze znajdą jakiś sposób wyjścia, nie naruszając ustawy o odpoczynku niedzielnym. Wprowadzenie powyższego udogodnienia nie zakłóci odpoczynku świątecznego a społeczeństwu będzie wielką ulgą.

Radzyn słynie ze swych wspaniałych ruin zamczyska krzyżackiego, pobudowanego w r. 1310. Jeszcze dziś pozostała kaplica w szczątkowej postaci, budowana przez dawniejszych władców Pomorza.

Życie społeczne rozwija się tu w miarę możności. Organizacyjnie na pierwszym miejscu można wymienić „Bractwo Strzeleckie“ pod przewodnictwem burmistrza p. Kirsteina; komendantem strzelców jest p. P. Niedzielski. Rozwija się dobrze straż pożarna, na której czele stoi p. Masłowski a pomaga mu komendant Górski. Jest i Towarzystwo Powstańców i Wojaków, gdzie znów prezesem jest pan burmistrz a jego zastepca p. Rozwadowski. Zanotować należy i towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ pod prezesura ks. Motylewskiego. Wspomnieć wypada i o towarzystwie amatorskiem, które niekiedy urządza przedstawienia. Powstało niedawno również „Tow. Kupców Samodzielnych“, prezesem tu jest p. Gaca, sekretarzem p. P. Niedzielski. — Z przemysłu wymienić należy młyn p. Kołakowskiego, który prosperuje doskonale, dzięki sprężytości jego właściciela.

W okolicy Radzyna znajdują się wielkie majątki dobra rycerskie od 2000 mórg do ośmiu. Domena Fiewo słynie z plantacji buraków.

W powyżej opisany sposób wygląda oblicze Radzyna, miasteczka starożytnego, który po dniach świetnego rozkwitu, przeżywa dobę upadku. Należy do tego niedopuścić a to już leży w rękach naszych władz.

(—skl.)

ST. CELICHOWSKI,
Naczelnik wydz. przem. przy Woj. Pom.

Ogólne uwagi o położeniu przemysłu na Pomorzu.

V.

Przy zarządzeniach zwłaszcza natury technicznej winny być uwzględnione stosunki lokalne poszczególnych gorzelń. Zarządzenia schematyczne są częstokrotnie niewykonalne, np. zarządzenie plombowania deflegmatora w licznych gorzelniach natrafia na bardzo wielkie trudności z powodu cienkich rur przy deflegmatorze, cienkie te rury często się zapychają — muszą zatem co kilka dni być oczyszczone. Do zdjęcia plomby musi każdorazowo być zawezwany urzędnik kontroli skarbowej, który po oczyszczeniu plomby na nowo zakłada.

Ustawa przepisuje zaopatrzenie się gorzelni w nowe aparaty kontrolne, przyczem ustala się jako ostateczny termin rok 1927. Mimo wyraźnego upoważnienia przez Ministerstwo Skarbu do stosowania według swego uznania i odpowiednio do warunków miejscowych ułatwień przy zaopatrywaniu gorzelni w aparaty kontrolne — tut. Izba Skarbowa podług zapewnień interesowanych kół umotywowanych wniosków zasadniczo nie rozpatrywała. Odmowne stanowisko Izby Skarbowej stawia petentów, przy wysokich kosztach aparatów kontrolnych, w bardzo trudne położenie.

W sprawie transportów kolejowych interesowane Koła skarżą się, że Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku reklamacji w sprawie ubytków powstałych pod czas transportów spirytusu z reguły nie uwzględnia, przerzucając winę bez dostatecznego umotywowania na nadawcę wzgl. nieodpowiedni materjał transportowy (beczki). W interesie tak władz kolejowych jak i interesowanego przemysłu leży indywidualne szczegółowe bezstronne rozpatrywanie wniosków i przyznawanie poszkodowanym w razie stwierdzenia winy urzędników kolejowych stosownego odszkodowania.

Gorzelnie pomorskie wyprodukowały w r. 1924 — 6 900 400 ltr. spirytusu (w r. 1923 — 7 593 750 ltr.).

d) **Browarów i słodowni** na Pomorzu mamy 15 z nich 14 czynnych, przy ogólnym stanie zatrudnienia 235 robotników. Przemysł piwowarski przechodzi od czasu powstania Państwa polskiego bardzo poważny kryzys, którego końca na razie nie można przewidzieć. Złożyły się na to rozmaite przyczyny. Rząd polski w pierwszych dwuch latach niepodległości podtrzymał w całej pełni przyjętą po państwach zaborczych reglamentację obrotu najważniejszego surowca tj. jęczmienia, co nie mogło przyczynić si ędo rozwoju nadwyrężonego przez lata wojny przemysłu piwowarskiego. Browary polskie zmuszone były siłą rzeczy produkować piwo o słabszej koncentracji, które smakoszów nie pobudzało do nadmiernego używania. Trudności okresu inflacji, zbyt wielkie obciążenie piwa podatkami spożywczemi, wynoszącemi przeszło czwartą część kosztów produkcji zeszłoroczny nieurodzaj chmielu, tegoroczny wolny wywóz jęczmienia zagranicę na początku kampanji to dalsze ujemne momenty w rozwoju przemysłu piwowarskiego.

Przyczyną spadku produkcji jest obniżenie się konsumcji piwa w Polsce do 4,33 litra na głowę co stanowi 12,7 przedwojennego spożycia. Na zmniejszenie się konsumcji piwa wpłynęły następujące przyczyny: wzrost cen w porównaniu z czasami przedwojennemi, spadek dobrobytu szerokich mas ludności, na których masowa konsumcja piwa się opiera, wreszcie pogorszenie się jakości produktu przez słabszą koncentrację niż przed wojną. Ceny piwa obecnie są około 100 proc. wyższe, niż przed wojną, gdyby produkcja wzrosła, koszty jej byłyby niższe na jednostkę i cena piwa obniżyłaby się. Powojenna drożyzna chmielu też jest przyczyną wzrostu cen piwa: przed wojną średnio za 100 kg. płacono 600 franków zł., obecnie zaś z górą 2000 fr. zł. Wzrosło też opodatkowanie piwa; przed wojną wynosiło od 8 do 12 proc. ceny piwa w zależ. od dzielnicy, obecnie zaś akcyza wynosi 16,25 proc., podatki komunalne 4.89 proc., podatek obrotowy 2,5 proc., różne 2 proc., czyli razem 25,63 proc. cen piwa.

Przemysł piwowarski ma przed sobą w Polsce poważne widoki rozwoju, gdyż konsumcja piwa jest bardzo niska. Wobec jednak zmniejszenia się zamożności szerokich warstw ludności, trudno przypuścić, aby konsumcja w krótkim czasie mogła osięgnąć wysokość przedwojenną, byłoby bardzo dobrze, gdyby w najbliższych latach wyniosła choć jej połowę. W tych granicach obceny nasz przemysł piwowarski podołać może z łatwością zaopatrzeniu rynku krajowego w potrzebne piwo. Na rynku ukazały się wyroby zagraniczne, jak porter angielski i piwo czeskie. Zdawałoby sie, że społeczeństwo nasze, narzekając na ogromne podatki, brak gotówki, złe interesy, ciężkie czasy, nadmiar bezrobotnych, nie będzie popierało wyrobów zagranicznych, za które płacić musi trzykrotna a nawet wyższa cenę, niż za miejscowy wyrób swojski. Piwa obce zaczynają znajdować chętnych nabywców u nas, rekrutujących się głównie z pośród tych, którzy widzą we własnym produkcie zawsze mniej zalet niż w zagranicznym.

Najważniejszym postulatem przemysłu piwowarskiego jest uniemożliwienie wywozu z kraju jęczmienia i chmielu przez zastosowanie odpowiednich ceł wywozowych, co by wzmogło produkcję piwa i eksport słodu. W r. 1924 wyprodukowano około 150 000 hltr. piwa (w roku 1923 — 140 000 htl.).

e) **Cukrowni** na Pomorzu mamy 5, wszystkie były czynne. Pośród nich znajduje się największa na kontynencie cukrownia w Chełmży.

Położenie, w jakiem się tutejszy przemysł cukrowniczy znajduje, oświetla dobitnie fakt, że Polska zużywa stosunkowo tylko niewielką ilość cukru, tak że obecnie tylko połowa produkcji znajduje zbyt w kraju, resztę trzeba pozbywać zagranicę. Wobec anormalnych warunków gospodarczych, w jakich się po dziś dzień znajdujemy, w szczególności wobec wynikających z tych warunków wysokich kosztów produkcji, przemysł cukrowniczy znajduje się wtrudnej sytuacji na rynkach zagranicznych, zasilanych w cukier przez kraje, pracujące w korzystniejszych warunkach. Ponieważ w tej sytuacji cukrownictwo nie zawsze znajduje na rynkach zagranicznych pokrycie własnych kosztów produkcji, walczy ono stale z niemiernemi trudnościami doprowadzenia do równowagi swych kosztów i dochodów ze sprzedaży cukru. W tych warunkach występuje w całej pełni konieczność pomocy i ochrony ze strony Rządu. Zakres i kierunek tej pomocy. Cukrownie pragną widzieć w tem, ażeby przy pertraktacjach o określenie ceny cukru Rząd brał pod uwagę wszystkie momenty, wpływające na wysokość kosztów produkcji, w szczególności liczył się z wskazanym powyżej faktem strat, poniesionych przez przemysł przy eksporcie cukru, oraz ażeby Rząd liczył się z potrzebami przemysłu cukrowniczego w dziedzinie.

a) **kredytowej:** Ponieważ przemysł cukrowniczy sprzedaje swoje wytwory w ciągu całego roku, a więc wpływy przeważnie są rozłożone na okres 12 miesięczny, wydatkować zaś musi sumy potrzebne na sfinansowanie kampanji w ciągu 3 miesięcy, wynika z tego konieczność posiłkowania się znacznemi kredytami.

Kredyty udzielane przez Rząd przemysłowi cukrowniczemu poza formą bezpośrednią, wyrażają się zwykle w formie kredytu lombardowego, i kredytu akcyzowego. Kredyt lombardowy jest od utworzenia Banku Polskiego zupełnie unieruchomiony. Z kredytu akcyzowego przemysł cukrowniczy korzysta już od dłuższego czasu; był on jednakże dotychczas tylko krótkoterminowy, dopiero ostatnio Rząd wyraził zgodę na przedłużenie terminów spłat kredytu. Pozatem wydajne korzystanie z tego kredytu o tyle napotyka na trudności, że uruchomienie jego stale zależne jest od szeregu uciążliwych formalności oraz że władze skarbowe w licznych wypadkach udzielają kupcom, nabywającym cukier, prawa utworzenia składów wolno-akcyzowych. Niedomagania te nalcżałoby bezwzględnie usunąć.

b) W dziedzinie podatkowej przemysł cukrowniczy uważa za konieczne zniesienie opłacania podatku obrotowego od eksportu, obciąża to bowiem cenę sprzedażną naszego cukru tem bardziej, że kraje konkurujące z nami nie płacą go, oraz odpowiednie ukształtowanie pobierania podatku obrotowego. Cukier, zanim się dostanie do konsumenta przez kilku pośredników, jakimi są zwykle poza cukrownią, hurtownicy i detaliści. Każdy z nich opłaca podatek obrotowy, wobec czego cukier podlega trzechkrotnie opłacie tego samego podatku.

c) **celnej:** Z punktu widzenia sezonowości przemysłu cukrowniczego należy brać konieczność szybkiego załatwiania postulatów w tej dziedzinie. Ustanowione dla kampanji ubiegłej cło wywozowe na buraki cukrowe w wysokości 55 gr. za 100 kg. wydało się pierwotnie wystarczającem; bezpośrednio przed kampanją jednakże okazało się, że graniczące z Polską cukrownie niemieckie zaczęły wykupywać buraki polskie, czyli że cło było niedostatecznem, wobec czego przemysł cukrowniczy podjął starania o zwiększenie cła. Po uznaniu konieczności podwyższenia cła na 1,50 zł. za 100 kg. przez Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa, wyszło rozporządzenie, zwiększające cło tylko na 90 gr. za 100 kg. i to za późno, kiedy większa część zakupionych przez Niemcy buraków wyszła zagranicę.

Pod względem kolejowym.

Dla ułatwienia zdolności konkurencyjnej cukru polskiego cukrownie domagają się wyjątkowej taryfy wywozowej na cukier, podobnie jak to miało miejsce w czasach przedwojennych w taryfach towarowych krajów zaborczych, ponieważ obecnie koszta przewozu cukru z cukrowni do stacji granicznej obciążają osiaganą za cukier cenę brutto w nadmiernej wysokości od 10 do 12 proc.

Tembardziej należy to wziąć pod uwagę, że konkurujące z nami Niemcy i Czechosłowacja mają nadzwyczajnie tanie frachty przewozowe, dzięki rozwinięciu sieci wodnej.

Pod względem organizacyjnym.

Wszystkie cukrownie pomorskie należą do Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, zrzeszającego 18 cukrowni Województwa Poznańskiego i 5 Pomorskiego.

Pod względem finansowym przemysł cukrowniczy walczy z wielkiemi trudnościami, ponieważ, jako przemysł sezonowy musi korzystać w dużej mierze z kredytów, spłacanych później z sum, wpływających z całorocznej sprzedaży.

Brak kredytu złagodzony został w pewnej mierze przez uzyskanie kredytów zagranicznych.

Rezultatem tego stanu jest nieregularne płacenie plantatorom za buraki, co wobec ciężkiego kryzysu, jaki przeżywa obecnie rolnictwo, szczególnie ujemnie wpływa na stan gospodarczy kraju.

Na zakończenie podaję statystyczne dane dotyczące cukrowni Województwa Pomorskiego:

Biorąc za podstawę obliczenia kamp. 1913/14 i wykazane w niej cyfry produkcji jako „100“ widzimy, że Województwo Pomorskie miało w stosunku do kamp. 1913/14:

w kamp. 1922/23 — 53,43 proc. plantacji 30,12 proc., przerobu buraków 34,81 proc. prod. cukru.

w kamp. 1923/24 — 68,17 proc. plantacji 41,57 proc. przerobu buraków 46,50 proc. prod. cukr.

w kamp. 1924/25 — 84,52 proc. plantacji 63,19 proc. przerobu buraków, 64.89 proc. prod. cukru.

Przeciętna wydajność cukru % do buraków wynosiła w kampanji 1913/14 — 12,64 proc., w kamp. 1922/23 — 14,62 proc. w kamp. 1923/24 — 14,25 proc.

Sprawy kupieckie.

— MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU odbyło się dnia 4 marca przy licznym udziale członków. Przewodniczący p. T. Marchlewski zagaiwszy zebranie powitał inż. p. Rafała Mierzyńskiego, który specjalnie przybył na zebranie z Warszawy, celem zaznajomienia zebranych o celach spółki „Drogi Wodne w Polsce“. Następnie kierownik Związku dr. Rzepecki wygłosił referat o nowej ustawie wekslowej. W dyskusji nad referatem dorzucili wiele cennych uwag z praktyki wekslowej dyr. Fröhlich, poseł Krzywiński i p. Heinke.

Inż. Rafał Mierzyński w interesującym i nader gruntownie opracowanym wykładzie przedstawił konieczność budowy kanałów wodnych w Polsce a to w pierwszym rzędzie przez budowę kanału Warta-Jezioro-Goplo-Wisła, co musi być połączone z należytą regulacją Wisły. Po przemówieniach p. Marchlewskiego, pp. Klimka, Krzywińskiego i inż. Mierzyńskiego zebranie uchwaliło jednogłośnie najintensywniejsze poparcie celów Tow. „Drogi Wodne w Polsce“ i wezwało Zarząd Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, by za pośrednictwem „Razapolu“ zainteresował tą sprawą szeroki ogół kupiectwa i wskazał na konieczność wzięcia jaknajliczniejszego udziału w subskrypcji akcji założycielskich S. A. Drogi Wodne w Polsce ze względu na ważność dróg wodnych dla życia gospodarczego Pomorza oraz usplawionej należycie Wisły.

Poseł Krzywiński przedstawił obecny stan rokowań o traktat handlowy z Niemcami, wskazując na trudności, jakie Niemcy wysuwają przy pertraktacjach, jak żądanie prawa osiedleńczego, dopuszczenie niemieckich banków i tow. akcyjnych, skierowanie emigracji zamorskiej z Polski przez Hamburg i Bremę itp. Równocześnie jako ciekawy fakt bagatelizowania przez nasz rząd dezyderatów kupiectwa przy rokowaniach podał poseł Krzywiński, że do dnia wyjazdu delegacji polskiej do Berlina jeszcze nie był wyznaczony ekspert dla spraw handlowych. Dopiero na osobistą interwencję kilku kupców-posłów w dn. 3 marca minister Kiedroń oświadczył, że natychmiast poczyni kroki, by poseł p. Wartalski jako przedstawiciel Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich został delegatem komisji rokowań o traktat handlowy.

Następnie zebrani omówili sprawę Zjazdu kupiectwa w Grudziądzu w dniu 29 czerwca i wybrali komisję kwaterunkową (przewodniczący p. Mazur), gospodarczą (przewodniczący dyr. Fröhlich), i propagandową (przewodniczący dr. Rzepecki). Hasłem "Cześć Kupiectwu" zakończył obrady p. wiceprezes Heinke.

— KOMUNIKAT ZWIĄZKU TOW. KUPIECKICH NA POMORZU. (Zniżki taryfowe dla uczestników tegorocznego Targu Poznańskiego.) Na posiedzeniu Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej w Warszawie, odbytem w dn. 3-go bm. prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Tad. Marchlewski postawił wniosek imieniem Rady Związków Tow. Kupieckich Zachodniej Polski, o udzielenie dla uczestników tegorocznego Targu Poznańskiego i Targów Wschodnich we Lwowie zniżek taryfowych w wysokości obowiązującej dla uczestników targów odbywających się w Niemczech. Aczkolwiek przeciwko temu wnioskowi wystąpił z opozycją Dyrektor Departamentu Finansowego Ministerstwa Kolei, wszyscy biorący udział w zebraniu Komitetu Taryfowego poparli gorąco wniosek p. Marchlewskiego (zwłaszcza przedstawiciel Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie) i jednogłośnie go uchwalili. Spodziewać się należy, że Ministerstwo Kolei zechce przychylnie załatwić uchwałę Komitetu Taryfowego przez co wydatnie zwiększy liczbę uczestników tegorocznego Targu Poznańskiego.

—** ŚWIECIE. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych.) Miejscowe Tow. Kupców Samodzielnych w dniu 28 lutego miało swe posiedzenie. O godz. 8,30 prezes p. Donarski zagaił zebranie udzielając głosu kierownikowi objazdowemu p. L. Sobocińskiemu. — Reserent omówił na wstępie projekt umowy handlowej polsko-niemieckiej, następnie przeszedł do spraw naszej polityki gospodarczej systemu podatkowego. dłuższą uwagę poświęcił podatkowi obrotowemu, wreszcie przeszedł do nakreślenia tej linji, po jakiej idzie praca Związku.

W dyskusji przemawiali pp. Donarski, Flaczyński, Karwasz, Lorkowski, Borucki, Orłowski i inni. W wolnych głosach omawiano potrzebę wzięcia udziału w Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Grudziądzu, kwestję Przeglądu Kupieckiego, sprawę jarmarków kramnych. O godz. 11-ej przewodniczący zamyka posiedzenie hasłem: „Cześć Kupiectwu“.

—** SKURCZ. (Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych.) Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych jakie się odbyło w dniu 27 lutego zagaił w nieobecności prezesa, skarbnik p. Kitta, udzielając głosu delegatowi Centrali p. Sobocińskiemu. Referent w swym godzinnem przemówieniu uwydatnił rolę kupiectwa zorganizowanego, omówił nasz system podatkowy wogóle i podatek obrotowy w szczególności podając krytycznemu oświetleniu te projekty podatku obrotowego jakie wysuwa rząd. Mówca porusza sprawę konsumów, jarmarków kramnych, kwestje kredytowe i w końcu mówi o szerokiej akcji, jakie podejmuje Związek w obronie Kupiectwa.

W dyskusji zabierali głos pp. Czarnecki, Wardziński, Myśliwski, Podlaszewski, Szwarc. W wolnych wnioskach poruszano cały szereg spraw jak przyszły Zjazd kupiectwa w Grudziądzu na Wystawie Pomorskiej.

O godz. 11-ej przewodniczący zamyka posiedzenie.

—** Trupa rosyjska w Teatrze Miejskim. Od dni kilku zapowiada dyrekcja teatru naszego na dzisiejszą sobotę i jutrzejszą niedzielę, przedstawienia rosyjskie (śpiewy, tańce itd.) Przedstawienia te mają charakter kabaretowy.

Nie wchodzimy w artystyczną ocenę występów grupy rosyjskiej. Może ona stać wysoko i być interesującą i dać wiele estetycznych wrażeń.

Uważamy atoli, że na te występy nie miejsce w naszym teatrze miejskim, który tworzyliśmy dla szerzenia i pogłębienia kultury polskiej.

Jeszcze brzmą w uszach zapewnienia p. Prezydenta Miasta p. prezesa Rady Szychowskiego i samego dyrektora p. Książka, by dziś, zaledwie dwa tygodnie po otwarciu teatru — być świadkami wyłomu zasadniczego, wobec którego z teatru, mającego ideowo polskie znaczenie, mającego zapomogi miejskie i rządowe, popłyną piosenki i tańce rosyjskie.

Niech nam nie powołują się na Bydgoszcz i Toruń. że tam teatry oddano na przedstawienia rosyjskie.

Co robią w Bydgoszczy lub w Toruniu, nas nic nie obchodzi. My tu w Grudziądzu stoimy na straży kultury polskiej i stanowczo zastrzegamy się, by teatr nasz oddawany był na występy sprzeczne z zasadniczemi zadaniama teatru polskiego w Grudziądzu.

Panowie i panie z trupy rosyjskiej mogli i mogą grać na sali „Hotelu Warszawskiego“, „Tivoli“ lub gdzie chcieli — byłby to ich interes prywatny. Wejście ich do teatru miejskiego wskazuje, że dyrekcja zapewne dla materjalnych korzyści załamała linię kulturalno - polską i nie usiłuje wysilać się po linji, którą tak pięknie zapowiadał w dniu otwarcia teatru.

—** Z Teatru Miejskiego. Jutro dyrekcja teartu daje dwa popołudniowe przedstawienia: o godz. 2 w południe przedstawienie dla naszych najmniejszych latorośli, na którem zapoznają się z fantazją sceniczną w 2 aktach p. t.: „KRÓL CHŁOPKÓW“ i baśnia dramatyczną Orota p. t.: CZERWONY KAPTUREK“.

O godzinie 4-ej popołudniu na przedstawieniu popularnem po bardzo niskich cenach. odegraną będzie doskonała komedja Siedleckiego p. t.: „SPADKOBIERCA“.

—** Na marginesie korespondencji z Nowego. — Z prawdziwym zadowoleniem wyjaśniamy, iż kolejka w Nowem należy do władz wojewódzkich, starostwa i Magistratu i że już nie zachodzi przerwa w komunikacji Twarda Góra — Nowe. Korespondent nasz był wprowadzony w błąd przez nieścisłego informatora. Podając powyższe do wiadomości, tym samym dajemy satysfakcję Tow. Akc. Kolejki Twarda Góra — Nowe.

—** Fanty „Tygodnia Z. O. K. Z.“ nadeszły i mogą być odebrane w Sekretarjacie ul. Toruńska 6 w godz. od 12 do 3 popołudniu.

Z ruchu robotniczego.

KONFERENCJA MIĘDZYMINISTERJALNA W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.

Jak nas informują, w sobotę bm. o godz. 11 przed południem w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. Premiera Grabskiego odbędzie się konferencja międzyministerjalna w sprawie programu zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Jak wiadomo, kilka dni temu przybyli delegaci do p. Premjera z Łodzi w tej sprawie. Kwestja programu zatrudnienia bezrobotnych jest bardzo aktualna, a w ostatnich czasach miały miejsce już na tle nieuregulowanych spraw tych w Łodzi scysje, włącznie do pobicia kilku osób z kierownictwa technicznego fabryk.

ZJAZD DELEGATÓW ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO.

Wobec mającego się odbyć w czerwcu br. zjazdu delegatów robotników przemysłu tytoniowego, zwołano t. zw. przedzjazd delegatów związku tytoniowego, który jak wiadomo zamknięty został przez władze bezpieczeństwa za działalność antypaństwową niektórych odpowiedzialnych jego członków w lokalu związkowym. Na tebraniu tem omawiano pogorszenie się sytuacji robotników z chwilą przejęcia fabryk tytoniowych przez monopol państwowy. Pozatem postanowiono zalegalizować związek na miejsce zamkniętego. (V.)

Z WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PRACY.

Na wczorajszej giełdzie pracy przy ulicy ciepłej, zebrało się około 200 bezrobotnych. Wobec dało się słyszeć sarkanie na urząd pośrednictwa pracy wobec długiego oczekiwania na zajęcie. Wielu Rosjan zapisuje się na wyjazd na roboty do Francji.

WZROST BEZROBOCIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Jak nam donoszą, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła na terenie województwa Śląskiego do cyfry 49 600, liczba niezarejestrowanych bezrobotnych należy przypuszczać, wynosi drugie tyle. Jak widzimy, bezrobocie w tej zachodniej rubieży Polski wzrasta z zastraszającą szybkością.

STRAJK W ŁODZI PRZESZEDŁ W STAN CHRONICZNY.

Strajk w Łodzi trwa nadal w fabryce Scheiblera i Poznańskiego, w fabryce Geyera postanowiono przystąpić do pracy, ponieważ dyrekcja postanowiła wprowadzić w myśl życzeń robotników pewne ulepszenia techniczne i podwyżkę płac przy jednoczesnem wprowadzeniu reorganizacji obsługi przez robotników warsztatów tkackich.

—** Przykry wypadek. Wczorajszego wieczoru w jednym z domów przy ulicy Tuszewskiej Grobli spotkała pewna niewiasta swego męża w miłem tete à tete z pewną dziewczyną o podejrzanej reputacji. W krytycznej chwili mąż uciekł, a zazdrosna żona zaprowadziła rywalkę do policji, gdzie skonstatowano, że jest ona wenerycznie chora.

—** Rejestracja oficerów rezerwy powracających z zagranicy. Minister spraw wojskowych ogłasza: W myśl mojego rozkazu została zamknięta rejestracja oficerów rezerwy we wszystkich DOK. z dniem 31 grudnia 1924. Po tym terminie i nie później jak do dnia 31 lipca br. polecam komendantom PKU. przyjmować w drodze wyjątku zgłoszenia się do rejestracji tylko tych oficerów rezerwy wzgl. równorzędnych, powracających z zagranicy, którzy wiarygodnie udowodnią, że z powodu stałego pobytu zagranicą nie mogli się zgłosić do rejestracji w kraju w terminie oznaczonym rozkazem M. S. Wojsk., a którzy do chwili swego przyjazdu z zagranicy nie zostali zarejestrowani przez właściwy urząd konsularny.

—** Ruch tramwajów. W związku z naszą notatką we wczorajszym numerze, informuje nas dyrekcja. że drobna zmiana w mijaniu się tramwaji na innych węzłach była konieczna ze względu na prowadzone roboty kanalizacyjne przy ulicy Lipowej. Przy tej sposobności podaje dyrekcja tramwajów do wiadomości, że w środy i soboty od godz. 7—10 i od 2—7 zaprowadza 5-minutową komunikację tramwajową ze względu na wzmożony ruch publiczności.

—** Kronika policyjna. Podczas wczorajszej nocy aresztowała policja ośmiu osobników, podejrzanych o rozliczne sprawki. Czterech z nich osiadło na stałe w aresztach policyjnych za podejrzenie o kradzież.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 8 marca Bł. Wicentego.
Wschód słońca 6 34 zachód 5 49
Wschód księżyca 8 30 zachód 5 48

—** Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I piętr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

—** Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

ODEZWA DO SPOECZEŃSTWA!

O samolot sanitarny.

Nowo zawiązany Komitet lotnictwa sanitarnego zwraca się do społeczeństwa miasta Grudziądza z gorącą prośbą o poparcie Towarzystwa.

Pamiętajmy, że nie wolno nam pozostać w tyle za innemi państwami i że musimy być zawsze w pogotowiu, bo wrogowie nasi czuwają. Dlatego prosimy o poparcie wszystkich naszych poczynań w celu przysporzenia funduszów na zakupienie samolotu sanitarnego. Ufamy, że nie znajdzie się ani jeden mieszkaniec grodu naszego, któryby nie zapisał się na członka Towarzystwa zwłaszcza, że członkowskie wynosi zaledwie 50 gr. miesięcznie. Wszelkie nadatki przyjmujemy z wdzięcznością.

Wpisy na członków przyjmuje sekretarka Towarzystwa: Wanda Boberska. ul. Kościuszki 41, I p. od godziny 4—5 popołudniu.

Prezes Komitetu: (—) Kasprzycki, gen. dyw.

Zjazd Oświatowy T. C. L.

Zjazd Oświatowy T. C. L. odbędzie się w Gdańsku, dnia 20 kwietnia b. r. o godz. 10 przedpołudn. w sali „Dom Polski“ przy Wallgasse 15/16 z następującym porządkiem dziennym:

Przedpołudniem

o godz.	10	Zagajenie i powitanie gości prezydjum i sekretarzy.
o „	$10^1/_2$	Sprawozdanie z roku sprawozdawczego 23/25 oraz przedstawienie programu na przyszłość.
o „	11	Dyskusja.
o „	12	Referat: Nasze biblioteki miejskie i czytelnie.

Popołudniu

o godz.	3	Sprawozdanie poszczególnych prezesów powiatowych.
o „	$4^1/_2$	Referat: Muzea powiatowe.
o „	$5^1/_2$	Wybór do Rady Wojewódzkiej T. C. L.

Sekretarjat T. C. L.

—** We wczorajszem podziękowaniu za składki dla biednych tow. św. Wincentego a Paulo wkradła się pomyłka w jednej pozycji. Mianowicie w puszce koncelarii parafjalnej była suma 3,31 zł. a nie 331 zł.

—** Podziękowanie. Z okazji przybycia do Grudziądza dwóch harcerzy poznańskich idących naokoło Polski, odbył się w IV grudz. druż. harc. im. gen. J. Sowińskiego podwieczorek, urządzony staraniem P. profes. Niemiecowej, tymcz. opiekunki drużyny i prof. Piwowarczykowej. Pozatem do urządzenia podwieczorku przyczynili się JWP. dyr. Augustyńska, inż. Boberska, Grankowa, mec. Grudzieńska, rotm. Jastrzębski, inż.Kunertowa, pułk. Manowarda, Pianowska, por. Zimmermann, którym składam w serdecznem podziękowaniu harcerskie „Czuwaj“.

Niemiec Wiktor, drużynowy Z. H. P.

Niezwykła fantazja samobójcy.

Zaprosił przed samobójstwem dziennikarzy.

Niezwykłą fantazję posiadał Franciszek Kiss w Budapeszcie, człowiek który pozbawiony pracy postanowił, się życia pozbawić. Myślał już długo o tym kroku, który według niego był jedynym sposobem wyjścia z ciężkiego położenia.

Onegdaj rano Kiss udał się do kawiarni, skąd telefonicznie zaprosił reporterów dzienników oświadczając, że pragnie ich uczynić świadkami interesującego wypadku. Skoro kilku dziennikarzy istotnie zjawiło się w kawiarni, rozległ się strzał. Franciszek Kiss wpakował sobie kulę w piersi. Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala, gdzie walczy obecnie pomiędzy śmiercią a życiem. Kiss przed zamachem samobójczym napisał list, w którym powiada, iż pragnie dziennikom pokazać jak to można umrzeć spokojnie. Kiss od dłuższego czasu był pozbawiony pracy. Do rozpaczliwego kroku skłoniła go nędza, jaką cierpiał w ostatnich miesiącach.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) Jak po inne lata, tak i w tym roku urządza Komitet T. C. L. szereg wykładów w czasie postu. Pierwszy taki wykład odbędzie się w niedzielę d. 8. 3. o g. 1/26 (po nabożeństwie pasyjnem) w auli gimnazjum klasycznem przy ul. Sienkiewicza na temat: **„Walka o Boga w Rosji bolszewickiej, czyli prześladowanie cerkwi i kościoła katolickiego przez bolszewików“.** Szczegółowo omówi się skandaliczny proces ks. arcyb. Cieplaka i 10-ciu księży, zakończony skazaniem na śmierć ks. arcybiskupa i ks. prałata Budkiewicza. To prześladowanie bm. o godz. 6-ej wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego przy pomina nam prześladowania pierwszych chrześcijan przez cesarzy rzymskich. W tę samą niedzielę będzie również odczyt na przedmieściu chełmińskiem w sali restauracyjnej (dawniej p. Domański) za mostem kolejowym na temat: **„Ilu Polaków mieszka poza granicami kraju i gdzie?“** Wstęp wolny. Uprasza się o liczne przybycie słuchaczów zwłaszcza ze sfer ludowych, dla których specjalnie te wykłady Komitet urządza. (1161) Zarząd Komitetu T. C. L.

—(rt) **Towarzystwo Czeladzi Katolickiej.** W poniedziałek dnia 9 bm. o godzinie 7 i pół wieczorem odbędzie się zebranie na salce parafialnej. Na porządku obrad wykład z przezroczami. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd**

—(rt) **Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej — Sodalicja Dziewcząt — przy Farze** urządza na zakończenie swych rekolekcyj uroczysty **Wieczorek** w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 6-ej wieczorem na auli gimnazjum żeńskiego przy ulicy Trynkowej. Program stanowią: muzyka. śpiew, deklamacje i **wykład z licznemi przezroczami o Rzymie** — ks. Łęgi. O liczny udział druhen, rodziców i gości prosi (1160) **Zarząd.**

—** **Baczność! — Rekolekcje! Dla Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Katolickiej przy Farze.** przy kościele św. Krzyża na Chełmińskiem przedmieściu i przy **kościele Serca Pana Jezusa** w Tarpnie, rozpoczną się rekolekcje **w sobotę dnia 7 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w kościele Ducha św.** przy ulicy Szkolnej. **Nauki odbywać się będą zawsze w kościele Ducha św.: w niedzielę** o godz. 7-ej rano, o 3-ej popoł. i o 7-ej wieczorem, **w poniedziałek i wtorek** o godz. 6 rano i o godz 7-ej wieczorem. We **wtorek** wspólna spowiedź, a w **środę** generalna komunia św. we Farze o godz. 6-ej rano. O udział wszystkich członków i sympatyków proszą. (1191) **Zarządy.**

—(rt) **Do Zarządów Gniazd III Okręgu Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „SOKÓŁ“.** Niniejszem komunikujemy, że **w niedzielę, dnia 15 marca br. o godzinie 10-tej** przed południem, odbędzie się w Grudziądzu w hotelu „Pod Złotym Lwem“ przy ulicy 3-go Maja nr 16

ZEBRANIE RADY OKRĘGOWEJ

na które wszystkie gniazda wysyłają swych przedstawicieli, zaopatrzonych w piśmienną legitymację i to na każde rozpoczęte 50 członków jednego przedstawiciela (§ 7 reg. okr.) według stanu z dnia 31 grudnia 1924 r. Gniazda, które nie uiszczą składek okręgowych, dzielnicowych i związkowych przed dniem 15 marca br., nie będą miały prawa głosu na zebraniu Rady. Wnioski należy przesłać piśmiennie do dn. 13 marca na ręce prezesa **W. Samolińskiego w Grudziądzu, ulica 3-go Maja nr. 11.**

Porządek obrad: 1. Zagajenie i sprawozdanie obecnych; 2. odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; 3. sprawozdanie z czynności okręgu za rok 1924; 4. Uzupełniające wybory do (Zarząd proponuje 50 groszy od członka rocznie); 6. sprawa złotu okręgowego; 7. komunikaty Zarządu okręgowego; 8. wnioski gniazd; 9. wolne głosy; 10 zamknięcie. **Czołem.** (1136)

Zarząd III Okręgu Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimn. „Sokół“.

(—) W. Samoliński, prezes. (—) St. Kunz. sekretarz.

(—) Piotr Dostatni, naczelnik.

Z KIN

Jutro w niedzielę o godz. 2 popoł. urządza kino „ORZEŁ“ wielkie przedstawienie dla młodzieży szkolnej i dzieci z Pat i Patachonem w 12 aktach.

REKLAMA.

—** **Nowa placówka.** Z dniem 15 lutego otwarty został Oddział Polskiego Banku Parcelacyjnego w Grudziądzu (Centrala w Bydgoszczy) obejmujący swoją działalnością teren całego Pomorza. Instytucja zajmuje się, jak to już wynika z nazwy, parcelacją prywatnych posiadłości przyczem członkom swoim przychodzi z różnemi udogodnieniami jak: kredyty, budowanie na korzystnych warunkach, sprzedaż osad likwidacyjnych (w porozumieniu z Komitetem Likwidacyjnym) itp. Instytucja oparta jest na drobnych kapitałach członków inwalidów małorolnych i bezrolnych, stara się zatem o ich dobro i w miarę możności przychodzi im z pomocą. O instytucji świadczy najlepiej fakt, że w przeciągu swego półrocznego istnienia potrafiła przeprowadzić szereg parcelacji na zachodzie i wschodzie Państwa, oraz utworzenie oddziałów.

Wspomniany oddział w Grudziądzu prowadzony jest ręką fachowego i wytrawnego kierownika, daje więc gwarancję solidnej i poważnej pracy. Życzyć należy zatem polskiej placówce powodzenia.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze firmy **W. Korzeniewski Tow. Akc.** ogłaszające t. zw. „Biały tydzień“ to znaczy okres bardzo dogodny do czynienia zakupów po wyjątkowo korzystnych warunkach.

Biały tydzień w firmie **Szmeche i Rozner Sp. Akc.** ma wielkie powodzenie. Nadarza si ęwięc sposobność dla każdego swe zapotrzebowania w firmie powyższej uskutecznić. Patrz ogłoszenie w dzisiejszym numerze „Głosu Pomorskiego“

Z Pomorza.

—** **NOWE MIASTO. (25-letni jubileusz)** swego powołania obchodziła w niedzielę dnia 22 lutego br. w tutejszym szpitalu powiatowym Wiel. Siostra Przełożona ze zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Antonina Werkus.

— **(Straszny pożar.)** W sobotę dnia 21 lutego spłonął doszczętnie tu śpichlerz p. Kurlikowskiego. W śpichlerzu znajdowały się wielkiej wartości maszyny rolnicze, wielka ilość smoły itp. Zasilony smołą pożar szerzył się gwałtownie.

Na ratunek przybyła miejscowa straż pożarna. Nie udało jej się jednak pożaru ugasić i budynek obrócił się w perzynę, powodując olbrzymie straty.

—** **STARA KISZEWA. (Pożar).** W stodole niejakiej Michnowej wybuchł onegdaj pożar w czasie, gdy się znajdowała na jarmarku w Kościerzynie. Spaliła się stodoła i chlew oraz krowa i 4 świnie. Stamtąd przeniósł się pożar na stodołę i chlewniki, przyczem spaliły się różne sprzęty, słoma i siano. Straty wielkie.

—** **SZLACHTA. (Przedstawienie amatorskie.)** W niedzielę wiecz. 22. 2. br. odbyło się w szkole w Kręgu przedstawienie amatorskie na dochód przyozdobienia sali szkolnej.

Pracowite kółko młodzieży odegrało dwuaktowa sztuczkę ze śpiewami p. t. „Swaty“, pozatem były deklamacje i monolog. Amatorzy wywiązali się ze swych zadań bardzo dobrze a monolog i deklamacje wygłoszone były ze zrozumieniem i uczuciem.

Młodzieży należy się pełne uznanie za pamięć o szkole, którą już opuścili, ale w pierwszym rzędzie cześć dla panny Peplińskiej, miejscowej nauczycielki, której pracę widzi się i podziwia na każdym kroku, tak że mimowoli cisną się na usta szczere życzenia: Niech Ci, zacna Pracownico na niwie oświatowej i kulturalnej i Wam. kochana Młodzieży Bóg błogosławi w dalszej pracy!

—** **STAROGARD. (Koncert Roberta Poselta).** W ubiegły czwartek odbył się w auli gimnazjum tutejszego zapowiedziany od kilku dni koncert wielkiego i sławnego skrzypka-wirtuoza p. prof. Roberta Poselta. Liczba słuchaczy nie była zbyt wielka, za to składała się prawie wyłącznie z wielkich lubowników muzyki i śpiewu. P. prof. Poselt gra znakomicie, wywołując między słuchaczami miłe wrażenie i umiejąc ich uwagę kompletnie skupić około swej mistrzowskiej gry. Na koncercie wczorajszym usłyszeliśmy również utwory własne występującego skrzypka, który swą oryginalnością wielkie wywołały między słuchaczami zainteresowanie i wrażenie.

P. prof. Poselt odniósł w wczorajszym koncercie sukces wielki. P. Jadwiga Felska zaszczytnie znana kierowniczka Szkoły Muzycznej w Grudziądzu dopełniła koncert odegraniem kilku utworów solowych

—** **GNIEW. (Nieszczęśliwy wypadek.)** Dnia 25. 2. rb. popołudniu udał się urzędnik sądowy Józef Wiśniewski z Gniewa do Janowa, miejscowości leżącej po prawej stronie Wisły, w sprawach osobistych. W. nie wrócił, lecz zginął bez śladu. W. wracając wieczorem z Janowa, będąc zdania, że idzie właściwą drogą, wpadł niespostrzeżenie w jedno z tamtejszych bagnisk. Przeleżawszy przeszło 2 dni we wodzie, został przez własn. brata po długich poszukiwaniach odnaleziony. Natychmiast zjechała na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska, która skonstatowała śmierć. W ubiegły poniedziałek odbył się pogrzeb, w którym brało udział dużo publiczności, również i ze sfer urzędniczych Śp. Wiśniewski od r. 1920 był czynny przy tutejszym urzędzie, wszędzie mile widziany i lubiany osierocił on młodą żonę i 1 dziecko. liczył lat 38. Niech odpoczywa w spokkoju!

—** **KOŚCIERZYNA. (Rozszerzenie elektrowni.** Tutejsza elektrownia miejska, która nie mogła dostarczyć potrzebnej ilości prądu do oświetlenia i do motorów, zostanie powiększona i ulepszona. W tym celu zamówiono dwa większe motory Diesla. Maszyny te już we wrześniu będą w ruchu, tak, że skończą się czasy udręki dla przemysłu tutejszego.

—** **CHOJNICE. (Okradzenie zboru ewangelickiego.)** Nieznani sprawcy włamali się w ostatnich dniach do zboru ewangelickiego w Sośnie i skradli cztery cenne lichtarze.

—* **BOREK. (Włamanie do kasy pocztowej.)** W Borku koło Krotoszyna dokonano wczoraj włamania do kasy urzędu pocztowego skąd skradziono około 8000 zł. Sprawcy narazie nie odkryto. Śledztwo w toku.

—** **PUCK. (Nowy budynek straży pożarnej.)** Magistrat miasta ukończył przed niedawnym czasem budowę nowej strażnicy, która znajduje się teraz tuż przy elektrowni miejskiej. Sam budynek o dwu piętrach z wieżą do ćwiczeń oraz z ubikacjami do przechowywania inwentarza straży pożarnej, wozów, pomp, beczek przedstawia się nadzwyczaj okazale i jest poniekąd ozdobą ul. Gen. Hallera.

—** **ŻARNOWIEC, pow. pucki. (Echa kradzieży w skarbcu kościelnym.)** Sprawcy kradzieży t. zn. Bernard Jednachowski i jego dwaj synowie zanim policji udało się wpaść na ich ślad, aby odsunąć podejrzenia od siebie złożyli do rąk wikarego 3 zł na odprawienie mszy św. Msza św. miała być odprawiona na intencję odnalezienia sprawców-złodziei. I dziwnym zbiegiem okoliczności następnego zaraz dnia zostali aresztowani. Jednachowski pełnił funkcje kościelnego przez 30 lat.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Przebudowa wieży Bismarcka.)** Specjalna komisja rady miejskiej przy magistracie miasta Bydgoszczy rozpatrywała w tych dniach projekty, dotyczące nadesłanych na konkurs projektów przebudowy byłej wieży Bismarcka. Przyznano trzy nagrody. Pierwszą pracy, zaopatrzonej godłem „Architekt Poznań“, bez podania nazwiska, drugą nagrodę otrzymał inż. Bronisław Jankowski z Bydgoszczy, a trzecią architekt Kazimierz Grabowski z Bydgoszczy.

—* **POZNAŃ. (Wystawa królików.)** Staraniem poznańskiego towarzystwa hodowców-królików odbyła się w Poznaniu trzydniowa wystawa, na której zgromadzono około 300 okazów. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Stróżniak a druga p. Dolata.

— **(Aresztowanie romantycznego uszusta.)** Wczoraj ujęła policja w Poznaniu 25-letniego Bronisława Marcisiaka, którego poszukiwano od szeregu miesięcy, a który jako inżynier Bronisław Leszczyński zaznajomił się z pewną starszą damą liczącą z górą 70 lat, Niemka, właścicielka willi w pobliżu Poznania. Wkrótce doszło do układu, na podstawie którego Leszczyński miał prowadzić jej interesy i zarządzać domem. Z biegem czasu dama owa zaproponowała Leszczyńskiemu małżeństwo, ale ten nie bardzo kwapił się do tego, tembardziej, że dowiedział się, że policja ma go na oku. Pewnego dnia ulotnił się, zabierając na pamiątkę biżuterję, pieniądze i bieliznę.

—** **KĘPOLNO. (Likwidacja własności niemieckiej.)** Komitet Likwidacyjny w Poznaniu postanowił zastosować likwidację do osady w Płociczu, powiat sępoleński, własności Hulde Bonin I, obszaru 5,08,10 ha drugiej 5,26.80 ha. To samo dotyczy również osady w Sypniewie, powiat sępoleński, własności Jana Siega, obszaru 0,28,10 ha.

—* **ŁÓDŹ. (W sprawie budowy nowego gmachu teatralnego.)** Przed dwoma dniami odbyła się konferencja przedstawicieli magistratu z komitetem budowy teatru w sprawie zorganizowania finansowego budowy nowego gmachu teatralnego. W najbliższym czasie po zadecydowaniu tej sprawy przez magistrat wystąpi miasto do P. K. O. o pożyczkę na te budowę.

— **(Samosąd na koniokradach.)** W Łodzi aresztowano sześciu chłopów, którzy swego czasu urządzili sobie samosąd na przyłapanych na gorącym uczynku czterech koniokradach i utopili ich w rzece.

—* **KATOWICE. (Zebranie inwalidów wojennych z Górnego Śląska.)** Dnia 1 marca odbyło się w Katowicach ogólne zebranie inwalidów wojennych z Górnego Śląska. Zebranie było bardzo liczne. Obradowano nad tragicznem położeniem inwalidów i uchwalono założyć w najbliższym czasie jednolitą organizację pod nazwą: „Związek inwalidów wojennych“. Zadaniem nowej organizacji będzie szukanie dróg i środków celem poprawienia tragicznego położenia obecnego ofiar wojny.

— **(Koncert młodego kompozytora śląskiego.)** Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje Śląsk koncertu symfonicznego ks. Roberta Gajdy, młodego wikarego przy kościele św. Jadwigi w Król. Hucie, który stworzył dotychczas 17 różnych kompozycji, między in. cztery wielkie symfonje orkiestralne. Na koncercie, który odbędzie się w hotelu Reden, odegrane zostanie oratorium p. t.: „Święty Jan Chrzciciel“.

—* **KRÓLEWSKA HUTA. (Otwarcie szkoły mechaniczno-hutniczej.)** W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie szkoły mechaniczno-hutniczej w Królewskiej Hucie. Po nabożeństwie przed gmachem szkoły zebrali się przedstawiciele władz, magistratu, Rady miejskiej, uczniowie i zaproszeni goście. Wygłoszono szereg przemówień na temat znaczenia szkoły dla przemysłu śląskiego.

—* **WARSZAWA. (Morderstwo.)** W parterowej odosobnionej ruderze przy ul. Twardej 42, dokonano onegdaj morderstwa. Budynek ten zamieszkiwał niejaki Chlebek, a zbierali się u niego jego współlokatorzy, którzy sobie tam urządzali libacje. Onegdajszej nocy przyszło z niewiadomych powodów do kłótni, w trakcie której Chlebek padł z rozbitą czaszką. Wszystkich współlokatorów aresztowano.

— **(Dwa miesiące więzienia za zdradę małżeńską.)** Znamienny wyrok wydał sąd najwyższy. Niejaki Tyczyński, wróciwszy przed laty z niewoli rosyjskiej zastał w domu jedno dziecko więcej. Oskarżył więc on żonę i jej kochanka z § 418 kodeksu karnego. Sąd okręgowy warszawski skazał żonę Tyczyńskiego na cztery miesiące więzienia a uwodziciela na na sześć. Sąd apelacyjny zmniejszył karę na dwa miesiące. Sąd najwyższy wyrok instancji tej zatwierdził.

—* **LWÓW. (Trzy zamachy samobójcze w jednym dniu.)** Wczorajszy dzień zanotował trzy zamachy samobójcze. Kazimierz Mrozik, notowany złodziej, strzelił do siebie raniąc się ciężko. Julia Morkocińska wyskoczyła z I piętra na bruk i doznała złamania kręgosłupa, wreszcie Anna Dereń zażyła większą dawkę jodyny. Wszystkie ofiary odstawiono w stanie ciężkim do szpitala.

—* **WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI. (Nowe pismo ukraińskie.)** We Włodzimierzu Wołyńskim zaczęło wychodzić pismo ukraińskie „Na Warti“. Ma to być niezależny organ ukraiński. Pojawienie się tego pisma gorąco wita „Diło“ twierdząc, że jest to na ziemiach polskich pierwsze pismo, które postawiło sobie za cel systematyczną walkę o odmoskwiczenie cerkwi prawosławnej, występując przeciw moskiewskiej chierarchji i zwalczający równocześnie politykę departamentu wyznań w Warszawie. Pismo to propaguje zasadę ukraińskiej autokefalicznej cerkwi na Ukrainie naddniestrzańskiej.

—* **WARSZAWA. (Usunięcie zatargu pomiędzy malarzami a „Zachętą“.)** Z górą od roku utrwał ostry zatarg pomiędzy artystami, zgrupowanemi obok „Zachęty Towarzystwa Sztuk Pięknych“ w Warszawie, t. zw. Secesjonistami, którzy ogłosili bezwzględny bojkot „Zachęty“ i eksponaty swoje wystawiali tylko w salonach prywatnych. Zatarg ten wywoływał obustronne roznamiętnienie i bardzo ujemnie odbijał się na rodzimej sztuce malarskiej.

Na ostatniem walnem zebraniu organ malarzy Secesjonistów, t. zw. komitet wykonawczy Związków Artystycznych postanowił przerwać dotychczasowy bojkot wystaw T-wa „Zachęty“. Komitet wykonawczy motywuje swoją uchwałę przeprowadzeniem legalnych wyborów na ostatniem walnem zebraniu Towarzystwa i zapowiedzią zrealizowania pewnych postulatów, wysuniętych przez opozycję.

Fałszerze 10-złotówek.

Krakowskie władze policyjne dowiedziały się, że w ostatnich czasach pojawiły się w powiecie podeńskim fałszywe banknoty sto - złotowe. Banknoty fałszowane można poznać po tem, że wizerunek Kościuszki jest niewyraźny, znaki wodne prawie niewidoczne, a numera łatwo ulegają zatarciu.

W ostatniej chwili dowiadują się pisma krakowskie, że policja jest już na tropie fałszerzy.

—* **DĄBROWA GÓRNICZA. (Handel żywym towarem.)** Przed kilku dniami dokonano napadu na ul. 3-go Maja w pobliżu cerkwi na uczennicy seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu. Niewyśledzony dotąd sprawca napadu usiłował uprowadzić dziewczynę stojącym w pobliżu samochodem, w którym siedział drugi jakiś osobnik. Pensjonarka krzycząc, zaczęła uciekać, a nieznani osobnicy ulotnili się szybko autem. Prawdopodobnie byli to handlarze „żywym towarem", którzy w ostatnich czasach zaczynają coraz częściej grasować na terenie Zagłębia.

Z całego świata.

— **Polska praca oświatowa w Wiedniu.** Donoszą z Wiednia. Pod protektoratem posła polskiego w Wiedniu Kowalskiego ukonstytuował się w Wiedniu polski Komitet oświatowy, który w porozumieniu ze związkiem polskich stowarzyszeń w Wiedniu urządzać będzie dla członków kolonji polskiej wykłady i kursy oświatowe. Odezwa wydana przez komitet wzywa do składek, które należy nadsyłać na ręce dra Jana Lewickiego, prezesa „Strzechy" Wiedeń V, Hamburgerstrasse 6.

Z ruchu wydawniczego.

Numer 3-ci tego pożytecznego czasopisma muzycznego, wychodzącego w Poznaniu zawiera cały szereg ciekawych i wyczerpujących artykułów.

Na wstępie przynosi artykuł oceniający działalność artystyczną znakomitego skrzypka polskiego Stanisława Barcewicza, obchodzącego 50-lecie swej mozolnej pracy artysty polskiego.

Dalej ks. H. Feicht podaje bardzo ciekawe uwagi o lwowskich rękopisach najstarszej pieśni polskiej „Bogarodzicy" wraz z tekstem zamieszczonym w osobnym dodatku nutowym. Pozatem dwa artykuły specjalne oraz stała rubryka „Kroniki", „Wiadomości bieżących", sprawozdań z pism. W końcu numeru znajdujemy część oficjalną „Zjednoczenia polskich Związków śpiewaczych" i kronikę chóralną.

Całość sprawia wrażenie bardzo dodatnie.

*

„Przegląd teatralny i filmowy. Numer czwarty tego dwutygodnika przynosi jak zawsze cały szereg artykulików o rozmaitej wartości estetycznej i informacyjnej.

Z sali sądoweej

Przez I. Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 5 marca 1925:

Antoni Licznański robotnik z Rzeżemina pow. Starogard, obecnie w areszcie śledczym na 5 miesięcy więzienia.

Leon Nowak, robotnik z Tymawy, pow. Gniew oraz Bolesław Ćwikliński, robotnik z Rzeżemina obydwaj również w areszcie śledczym zasądzeni po 4 miesiące więzienia, Koprowski Józef z Starogardu, robotnik, obecnie również w więzieniu na 1 rok ciężkiego więzienia, ponieważ wszyscy wspólnie w nocy z 3 na 4 grudnia 1924, na szkodę Jana Krużyckiego w Kościelnej Jani pow. Gniew, skradli za pomocą włamania się do składu kilka wałów materjału na ubrania damskie i męskie, różne jedwabie, hafty płaszcze, kapelusze, oraz wiele drobnego towaru galanteryjnego: skradziony łup włożyli na wóz i odwieźli. Koprowski był już dwukrotnie poprzednio za kradzież karany.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Przegląd prasy gospodarczej

Min. Kiedroń o sytuacji gospodarczej. — W sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. — O dostęp do morza. — Monopol zapałczany.

W zagadnieniach gospodarczych bezpośrednio dotyczących obecnego położenia Polski, które są wałkowane przez prasę najrozmaitszych odcieni uwidaczniają się dwa skrajne stanowiska optymizmu i pesymizmu.

Pośrednie stanowisko zajmuje minister przemysłu i handlu p. Kiedroń na łamach **„Przemysłu i Handlu"**, gdzie w artykule „Na drodze ku opanowaniu kryzysu gospodarczego" uzasadnia on swoje poglądy następująco:

„Po opanowaniu kryzysu finansowego naszego Państwa całe społeczeństwo zwróciło swą uwagę na sprawy gospodarcze, rozumiejąc słusznie, iż dopiero uporządkowanie gospodarcze Polski zapewni jej spokój wewnętrzny, możliwość dalszego rozwoju i rozkwit, tudzież należyte znaczenie w koncercie państw i potęg światowych.

Obserwując uważnie głosy, podnoszone w sprawach gospodarczych przez najbardziej miarodajne czynniki w Państwie, zauważamy nieraz duży niepokój, z jakim odnosi się poważna część naszego społeczeństwa do obecnego stanu rzeczy i do naszej przyszłości gospodarczej. Słyszymy, już to z areny sejmowej, już to ze szpalt poważnych pism, głosy, wskazujące na stałe jakoby pogarszanie się naszego położenia gospodarczego, na zjawiające się od czasu do czasu na horyzoncie bankructwa, na pogarszanie się naszego bilansu handlowego, na ciągły brak kapitałów obrotowych, na wzrastającą liczbę bezrobotnych.

We wszystkich tych głosach mieści się dużo prawdy. Istotnie, położenie gospodarcze Polski w chwili obecnej jest wyjątkowo trudne, tem trudniejsze, że po długim okresie zniszczeń wojennych, inflacji i hiperinflacji przyszedł rok nieurodzaju, który w kraju o strukturze rolniczej, jakim jest Polska, musiał wycisnąć swe wybitne piętno na sile konsumpcyjnej naszego społeczeństwa. Lecz mimo to ujemne zjawisko, sądzić, iż nasza sanacja gospodarcza nie postępuje naprzód, że znajdujemy się wciąż jeszcze w okresie upadku, a nie w okresie wprawdzie powolnego, lecz konsekwentnego stałego podnoszenia — byłoby błędem, zbyt powierzchownem, zupełnie nieuzasadnionem i niesprawiedliwem ocenianiem sytuacji, naszych wysiłków."

O konieczności przedłużenia umowy prowizorycznej z Niemcami ze względu na to, że rokowania handlowe polsko-niemieckie, które się rozpoczęły z dniem 1 kwietnia prawdopodobnie w przeciągu jednego miesiąca nie będą ukończone, rozwodzi się w dłuższym artykule **Dziennik Poznański:**

Rozpoczęły się w Berlinie rokowania nad umową handlową polsko-niemiecką. Stan tymczasowy między obydwoma państwami, ustalony umową prowizoryczną z 13 stycznia, skończy się w dniu 1 kwietnia. Wydaje się jednak conajmniej wątpliwem, czy prace obu delegacyj postąpią do tego czasu tak daleko, by można było układ prowizoryczny zastąpić już ostatecznym traktatem handlowym. Zbyt wiele kwestyj czeka na uregulowanie. Dlatego też należy przypuszczać, że wyłoni się jeszcze konieczność przedłużenia układu prowizorycznego ze stycznia, przynajmniej jego przepisów o wymianie towarów i stawkach celnych.

Najpierwszem i najważniejszem zadaniem rokowań będzie ustalenie zasad, na jakich ma się opierać przyszły traktat handlowy. W obecnej chwili, na podstawie układu prowizorycznego ze stycznia br. obie strony pobierają stawki celne na **podstawie własnych taryf autonomicznych.** Zniesiono jednak obustronne obostrzenia wymiany towarów, t. zn. rząd polski uchylił w stosunku do towarów niemieckich przepisy o cłach maksymalnych z 22 listopada 1923, a rząd niemiecki ze swej strony przyrzekł nie przeprowadzać przepisów o bojkocie taryfowym, zawartych w niemieckiej ustawie celnej z 25 grudnia 1922 r. Równocześnie obie strony zobowiązały się nie czynić żadnych zarządzeń, któreby były skierowane przeciw stronie przeciwnej. Układ prowizoryczny zlikwidował więc pewnego rodzaju stan wojny celnej, który istniał dotychczas między obydwoma państwami.

Nowy traktat handlowy może być oparty zasadniczo o jedną z dwóch następujących podstaw: albo stosuje on **klauzulę największego uprzywilejowania** albo też będzie oparty na **zasadach „wzajemności".**

Rokowania handlowe z Niemcami winne być zakończone taką umową, którąby przyczyniła się nie do upadku lecz rozkwitu polskiego kupiectwa.

O znaczeniu handlu wogóle oraz handlu morskiego w szczególności, do czego potrzebny jest dostęp do morza, rozwodzi się szerzej **Kurjer Łódzki** w następujący sposób:

W interesach każdego kraju leży pozostawienie zysków z pośrednictwa handlowego u siebie. Kartagina, Wenecja, Genua, Hamburg, Londyn itp. żyły wyłącznie z handlu. Ekspansja przemysłowo-handlowa wymaga bardzo wysokich kwalifikacji i doświadczenia, których, mówiąc nawiasem, nasz kupiec a nawet gdański kupiec nie posiada. Dotarliśmy do zagadnień, związanych ze znaczeniem żeglugi. Dla przykładu zaznaczymy, że czysty roczny zarobek floty duńskiej wynosi około 200.000.000 złotych.

Znany ekonomista Fr. List mówi: „Naród bez własnej marynarki handlowej, jest jak ptak bez skrzydeł, jak ryba bez płetw, jak jeleń o kuli. Jest podobny do rycerza o mieczu drewnianym, jest helotą i niewolnikiem innych narodów. — kto nie ma udziału w użytkowaniu morza ten się wykluczył z korzystania z bogactw świata, ten jest nie dzieckiem, lecz pasierbem Pana Boga".

„Kurjer Polski" bezpośrednio zetknął się z przedstawicielami przemysłu zapałczanego rezultatem czego jest wywiad „Kurjera" z dyrektorem jednej z większych fabryk na Kresach Wschodnich, powyższa rozmowa kończy się następującem znamiennym ustępem:

Młody, niedoświadczony przemysł zapałczany polski, przeładowany nadprodukcją, nie mając dostatecznej ilości środków obrotowych, obciążony drogą robocizną, wysokiem cłem wwozowem na niezbędne surowce sprowadzane z zagranicy, pozbawiony możności konkurowania na rynkach zewnętrznych z markami dobrze wprowadzone w okresach wieloletniego doświadczenia i zbytu, staje nad przepaścią i widzi jedyny swój ratunek w prowadzeniu monopolu zapałczanego.

Monopol spowoduje z jednej strony, że rynek wewnętrzny będzie ochroniony od importu fabrykatów zagranicznych, który to import w starszych i bardziej doświadczonych rękach stara się programowo zniszczyć przemysł polski, względnie stara się niedopuścić do rozwinięcia się rodzimego przemysłu polskiego.

Z drugiej strony monopol przewiduje w razie wprowadzenia tegoż, wydzierżawienie syndykatowi amerykańsko-szwedzkiemu z tem zobowiązaniem, iż syndykat musi 25 proc. produkcji polskiej wywieźć zagranicę, co wcale rzeczą trudną nie będzie, gdyż odstąpi przemysłowi polskiemu marki towarowe dobrze już na rynkach wprowadzone, a także poprze go odpowiednim kredytem.

Syndykat amerykańsko-szwedzki dysponuje wielkiemi środkami, zcentralizuje całą administrację produkcji, która stanie się tym sposobem tańszą. Cena sprzedażna towaru będzie mogła być utrzymana w granicach teraźniejszych.

Syndykat przez utrzymanie produkcji, utrzyma nietylko fabryki, lecz da możność zarobkowania dotychczasowym rzeszom pracowników niezależnie od konjunktur bezrobocia.

(J. K.)

Stosunki handlowe z zagranicą.

Konsulat honorowy w **Bordeaux** kontynuuje organizację **stałej wystawy próbek polskiego przemysłu** i **w tym celu powziął zamiar zakupienia jednego stoiska i urządzenia w niem wystawy.** Konsulat pragnąłby posiadać pełną kolekcję przynajmniej najważniejszych gałęzi naszego przemysłu. Wobec tego uprasza się przemysłowców o nadsyłanie pod powyższym adresem swych próbek, przyczem zaznaczyć należy, że wysyłający nie ponoszą żadnych kosztów oprócz przesłania swych paczek do Gdańska, Langemarkt 17, Worms et Cie., skąd przesyłki będą skierowane bezpłatnie do Konsulatu w Bordeaux.

Firmy, któreby zechciały przyjąć przedstawicielstwo następujących artykułów:

1. **Kwiaty** w **kształcie muszli, stosowne do oświetlenia elektrycznego,** oraz inne wyroby manufaktury **francuskiej;** 2. **żywność** (konserwy, wina, wódki etc.) zechcą w **jak** **najkrótszym** czasie zgłosić swe adresy do Izby Przem.-**Handlowej w Poznaniu.**

Firmy, któreby reflektowały na nowy wynalazek holenderski, służący do woskowania i wycierania woskiem linoleum i posadzek, zechcą zgłosić swe adresy w Izbie. — Prospekt powyższego wynalazku wraz z objaśnieniami w języku polskim znajduje się tamże.

W związku ze sprawą przedstawiania ofert firm polskich na przetargi kolei państwowych rumuńskich Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o zawiadomienie interesowanych, że firmy zagraniczne niezawsze stosują się do warunków podawania cen swoich dyrekcji Kolei Rumuńskich, obliczonych w lejach rumuńskich. Niektóre z nich przesyłają cenniki w dolarach lub innej mocnej walucie.

Rumunja jest obecnie dobrym rynkiem zbytu na 1. naczynia emaljowane, również lane, blaszane, proste wyroby fajansowe, kociołki do mamałygi. Zaznacza się przytem, że dotychczasowe próby załatwiania transakcji drogą korespondencji wykazały, że dla nawiązania stosunków handlowych z Rumunją koniecznem jest wysłać na rynek tamtejszy swego przedstawiciela, zaopatrzonego w odpowiednie próbki wyrobów.

W ostatnim czasie pojawiła się wiadomość Verkaufssyndikat der Spezialfabrikanten Solinger Stahlwaren e. G. m. b. H. o zsyndykalizowaniu się solingeńskiego przemysłu nożowniczego celem uchylenia wzajemnej konkurencji zagranicą.

Według otrzymanych informacji wiadomość ta jest nieścisła. Została wprawdzie założona w Solingen w ostatnim czasie spółka udziałowa z ogr. por. pod nazwą „Verkaufssyndikat der Spezialfabrikanten Solinger Stahlwaren e. G. m. b. H." Należy do niej jednak tylko około 20 mało znaczących lub wcale nieznanych firm. Z tego powodu, aby uniknąć szkodliwych nieporozumień, Izba handlowa solingeńska poczyniła już odpowiednie kroki, aby wyżej wymienioną spółkę zmusić do zmiany swej nazwy. Wobec powyższego stanu rzeczy odradza się kupcom polskim wchodzić w stosunki handlowe z wyżej wymienioną spółką.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu

— **STOSUNEK BIURA BADANIA CEN DO RADY SPOŻYWCÓW OMAWIANY BĘDZIE NA POSIEDZENIU RADY SPOŻYWCÓW.** Minister spraw wewn. wyznaczył na dzień 19 bm. o godz. 12 — czwarte posiedzenie plenarne Rady Spożywców. Przedmiotem obrad będzie: 1) komunikat Min. Spraw Wewn. w sprawie utrzymania uprawnień ustawowych b. Min. Aprowizacji przy Min. Spraw Wewn., 2) projekt okólnika w sprawie działalności aprowizacyjnej związków samorządowych, 3) projekt zmian regulaminu Rady Spożywców, 4) stosunek Biura Badania Cen do Rady Spożywców.

O rozbudowę miast.

RZĄDOWY PLAN POMOCY. — GWARANCJA SKAR BU. — KOMITETY ROZBUDOWY MIAST. — ULGI PODATKOWE.

Dla ożywienia ruchu budowlanego projektowane jest przez ministerstwo skarbu zorganizowanie poważnej akcji w kierunku kredytowym, oraz w kierunku potanienia kosztów budowy. W tym celu ministerstwo skarbu w rozwinięciu ustawy o rozbudowie miast z dnia 26-go września 1922 roku zamierza wnieść projekt ustawy, dotyczący udzielenia **gwarancji skarbu państwa do łącznej sumy pół miljarda złotych dla miejskich organizacji budowlanych,** oraz utworzenia państwowego funduszu budowlanego, który byłby przeznaczony na potanienie kosztów budowy i tańsze wykonanie budowli rozpoczętych i przeznaczonych na mieszkania.

Państwowy fundusz budowlany projektuje się stworzyć przez ustanowienie państwowego podatku od lokali w wysokości kilkunastu procent zasadniczego komornego przedwojennego, oraz przez ustanowienie państwowego podatku od miejskich placów budowlanych, nie zabudowanych lub zabudowanych niedostatecznie w wysokości kilku procent wartości z dorocznie szacowanej nieruchomości.

Pomoc państwowego funduszu budowlanego przewidywana jest w pierwszym rzędzie **dla domów mieszkalnych jedno-, dwu- lub trzy-pokojowych,** stawianych przez skarb państwa i instytucje państwowe, miasta i kooperatywy mieszkaniowe, a następnie dla domów również z małemi mieszkaniami, stawianych przez osoby prywatne lub spółki budowlane.

W miarę możności pomoc obejmowałaby również mieszkania 4—5-cio pokojowe, stawiane przez kooperatywy mieszkaniowe.

Celem należytego pokierowania ruchem budowlanym projektowane jest **stworzenie w gminach miejskich komitetów rozbudowy miast,** odstępywanie gminom miejskim, koopertywom mieszkaniowym i instytucjom społecznym zbędnych dla potrzeb państwa gruntów, leżących w obrębie miast i w sferze ich interesów, na prawach dzierżawy wieczystej lub czasowej, względnie w drodze sprzedaży.

Pozatem ministerstwo skarbu projektuje zastosowanie szeregu ulg podatkowych, a mianowicie zwolnienie na lat kilkanaście listów zastawnych towarzystw kredytowych miejskich i miejskich obligacyj mieszkaniowych, wpisów hipotecznych itd. od należności skarbów, stemplowych i podatku od kapitałów i rent. Projektowane jest również wyłączenie na lat kilkanaście od opodatkowania dochodów z domów nowo wybudowanych lub części nadbudowanych w najbliższym okresie pięcio-letnim.

Powyższe zasady projektu będą przedmiotem zwołanej przez ministerstwo skarbu specjalnej konferencji. Po uzgodnieniu zasad i zatwierdzeniu projektu przez radę ministrów będzie ona przekazana ciałom prawodawczym. (Pol.)

— **PROCEDURA WYSYŁANIA TOWARÓW, OPŁACAJĄCYCH CŁO.** Towary, podlegające cłu wywozowemu, oraz towary zakaźne do wywozu, lecz na których wywóz uzyskane zostało osobne pozwolenie, mogą być nadane zagranicę pocztą, wyłącznie w urzędach pocztowych, znajdujacych się w siedzibie urzędów celnych, t. zw. urzędach pocztowo-celnych. Paczki te powinny być dostarczone urzędowi celnemu w stanie otwartym z dołączeniem wszystkich dokumentów pocztowych i celnych.

— **SPRAWOZDANIE RYNKOWE Tow. Akc. Antonio Wiatrak, Gdańsk za czas od 22 do 28 lutego 1925 r. Herbata:** Tendencja na wszystkich rynkach herbacianych była w ostatnim tygodniu mocna i ceny były te same co w tygodniu poprzednim. Tylko w Colombo podwyższyły się znowu ceny na ostatniej aukcji o 1 d za lb. Importerzy londyńscy postanowili racjonować na aukcjach tygodniową ofertę, by uzyskać w następnych miesiącach równe rozdzielenie obecnie ogromnych dowozów herbaty. Oczekiwać należy, iż postępowanie to w przyszłości wykluczać będzie większe wahania, jakie wykazały miesiące styczeń-luty.

Kawa: Chwiejąca się tendencja z ostatnich tygodni przed kilku dniami się wzmocniła, przyczem ceny ofert brazylijskich były cokolwiek wyższe. Rynek kawy w Nowym Jorku również wykazuje wzmocnienie. Według zdania naszego nie należy się spodziewać zniżki cen, gdyż w położeniu tegoż artykułu nie nastąpiła żadna zmiana. Przeciwnie, według najnowszych szacowań zbiory Santosu roku 1925/26 nie mają wynosić 10 miljonów worków, lecz tylko 9 do 9½ miljonów. Głównym powodem słabych ofert brazylijskich w ostatnich tygodniach jest to, że Europa zakupiła wielkie ilości kawy centralno-amerykańskiej na załadowanie, które obecnie nadejdą i ze względu na wysokie ceny kawy finansowanie tychże wymaga wielkich sum.

Najnowsze notowania:

Santos Prime good bean, soft. good roast	sh 129/3
Santos Superior good bean, soft. good roast	sh 123/9
Santos good	sh 121/3
Rio III good bean, greenish	sh 108/9
Rio V good bean, greenish	sh 105/9
Rio VII good bean, greenish	sh 102/9

za cwt. cif Gdańsk, waga brazylijska
90-dniowy rembours bankowy na Londyn.

— **W POŁOWIE MARCA NAPŁYNĄ PIENIĄDZE Z AMERYKI TYTUŁEM POŻYCZKI.** „Przegląd Wieczorny“ donosi, że pieniądze z pożyczki amerykańskiej wpłyną do kraju w drugiej połowie marca rb.

— **Zakaz sprzedaży niezarejestrowanych specyfików farmaceutycznych.** Wobec nagromadzonych w aptekach podczas wojny dużych zapasów specyfików farmaceutycznych, które powinny były być wycofane ze sprzedaży, gdyż wytwórcy nie uzyskali dotąd pozwolenia na ich obrotu. Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia wyznaczyła ostateczny termin zarejestrowania wymienionych specyfików 1-go kwietnia rb. Uczyniono to w drodze wyjatku, by nie narażać właścicieli aptek na znaczne straty. Rejestrować wymienione specyfiki należy w wojewódzkich wydziałach zdrowia, w Warszawie zaś w Urzędzie Zdrowia Komisarjatu Rządu, a w pozostałych miejscowościach u lekarzy powiatowych. Specyfiki zostaną opieczętowane przez inspektorów farmaceutycznych lub przez lekarzy powiatowych. Pod tym warunkiem pozwolono pozostawić w sprzedaży wspomniane specyfiki farmacentyczne.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 6 marca 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł
Floreny holenderskie	207.25	"
Franki belgijskie	26.13	"
Franki francuskie	26.54	"
Franki szwajcarskie	99.72	"
Funty angielskie	24.72	"
Korony austryjackie	72.94	"
Korony czeskie	15,40	"
Liry włoskie	21,08	"
Korony norwejskie		"
Korony duńskie		"
Korony szwedzkie		"

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 6 3. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

żyto 100kg.	32.00—33.00
Pszenica	39.00—41,00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	27.00—29.00
Owies	29,00—30.00
Mąka żytnia	44,00—46,00
Mąka pszenna	57,50—60,00
Ospa żytnia	—20,50
Ospa pszenna	
Ziemniaki	— 4.90
Groch polny	21,00—24,00
Groch Victoria	30.00—34.00

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

PRZETARG.

Województwo, Wydział Robót Publicznych ogłasza publiczną licytaję 2 samochodów osobowych **na dzień 12 marca o godz. 9-tej** w Urzędzie Województwa Pomorskiego Słowackiego 15, pokój 4. Sprzedane zostaną za gotówkę:

1. Samochód 6 osobowy marki „Fulmina“
2. Samochód 4 osobowy marki „Brennabor“

Przystępujący do licytacji winni złożyć wadjum w wysokości 10% taksowanej wartości samochodu.

W razie przyjęcia oferty wadjum musi być uzupełnione bezzwłocznie do wysokości 10% od oferowanej kwoty, tudzież należy uiścić opłatę stemplową w wysokośc 1% od ceny kupna.

Samochody oglądać można 3 dni przed licytacją w godzinach urzędowych za poprzedniem zgłoszeniem się w wyżej podanym Urzędzie, gdzie również otrzymać można bliższe informacje. 972

Za Wojewodę:
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Licytacyjna sprzedaż koni wojskowych

(przeszło 30 sztuk) i źrebiąt od klaczy wojskowych odbędzie się dnia **24 marca 1925 r.** o godz. 10-ej w BYDGOSZCZY w koszarach 16 pułku ułanów. 1008

(—) Karkosiek ppułk.
Komendant K. U. K. nr. 23.

W Rejonowym Zakładzie Żywnościowym

w Grudziądzu, ulica Prowiantowa, odbędzie się w dniu **13 marca 1925 r., o godz. 10**

licytacyjna sprzedaż około 40.000 pudełek zapałek

różnych fabryk.

Chętni zakupu zgłoszą się w dniu powyższym w R. Z. Z w Grudziądzu, gdzie złożą na miejscu wadjum w wysokości 3% wartości licytowanego przedmiotu. (1176

Rejonowe Kierownictwo Intendentury
Grudziądz.

Zdrową czerstwą cerę

oraz szybki wzrost wagi ciała osiągnie się przez używanie proszku odżywczo - wzmacniającego „Plennsan“. Najwyborniejszy środek odświeżający krew, wzmacniający nerwy, muskuły. 1 pudełeczko 6 zł, 4 pudełeczka 20 zł. Szczegółową broszurkę nr. 6 wysyła się bezpłatnie.

Dr. Gebhard & Cie, Gdańsk,
Kassubischer-Markt 1B. (1172A

Walne Zebranie

„Spółki Osadniczej“
Spółdz. z. z o. odp. w Grudziądzu

odbędzie się w sobotę, 14-go marca br. o godz. 6-tej wiecz. na małej salce w Bazarze, ulica Moniuszki, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie za rok 1924,
2. Przedłożenie bilansu,
3. Wybór jednego członka Rady Nadzorczej,
4. Wolne głosy i wnioski.

Po zebraniu będzie ściągana dzierżawa zeszłoroczna, wynosząca 1 centnar 25 funtów z morgi po cenach czerwcowych oraz zaliczka na rok bieżący pół centnara po cenach dzisiejszych.

Grudziądz, 1-go marca 1925 r.
Spółka Osadnicza Spółdz. z. z o. odp.
1004 RADA NADZORCZA:
(—) Piotr Jakubowski, prezes Rady Nadzorczej.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Tel. 421
Założony w roku 1890
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki oszczędn.
i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

(385)

Zarząd Klubu Słuchaczy C.S.K.

w Grudziądzu, ulica Chełmińska

poszukuje od dnia 1-go kwietnia b. r.

fachowego przedsiębiorcy

restauratora

któryby objął prowadzenie restauracji w klubie we własnym zakresie. Warunki do przejrzenia u zastępcy przewodniczącego Zarządu w dniu 13 marca godz. 17-ta w lokalu klubu.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 20 marca. 1159

Fortepiany Pianina



Bechstein
Blüthner
Feurich 932
Steinway & Sons

Harmonje Mannborg Holberg

Pianina własnej fabrykacji

nabyć można najkorzystniej i na dogodnych warunkach spłaty w fabryce pianin i hurtowni

B. Sommerfeld

Telefon 883 **Bydgoszcz** Sniadeckich 56
w Grudziądzu, ul. Groblowa 4, Tel. 229

Szanowni Panowie i Panie kupujcie **bucikieleganckie** trwałe i tanie (946

U kogo?
Tylko u Podgórskiego!

Specjalność: długie buty dla pp. oficerów Ceny bezkonkurencyjne.
Uwaga: Grudziądz, ulica Stara nr. 18.





Jest to obowiązkiem każdego

nabyć taką wyprawę dla swej rodziny, gdyż z powodu likwidacyjnej wyprzedaży towarów sprzedajemy takowe o 40% taniej, o czem każdy się przekona, otrzymawszy próbną paczkę, która składa się z

40 sztuczek towaru za 45 złotych

a mianowicie: 8 mtr. „Melanżu“ na codzienne męskie ubranie; towar ten jest nie do rozdarcia w noszeniu, 4 mtr ładnego batystu na damską letnią suknię, 8 mtr. dobrego kolorowego płótna na męską koszulę, 2 mtr. białego płótna na damską koszulę, 2 mtr. dobrego płótna na fartuch, 2 ręczniki serwetowe, ładna turecka chusteczka na głowę, 4 pary pończoch, 4 pary skarpetek, 12 chusteczek do nosa i 12 szpulek nici do szycia. To wszystko razem wyłącznie w dobrym gatunku, po otrzymaniu listownego zamówienia (nawet bez zadatku) wysyłamy każdemu **za zaliczką pocztową tylko za 45 zł.**

Uwaga: Także wyprawę z 40 sztuczek w wyższym gatunku z czysto wełnianym angielskim kortem na eleganckie męskie ubranie, albo na płaszcz wysyłamy za 55 zł. Również wysyłamy: Płótna białe lub deseniowe w najlepszych gatunkach na bieliznę i poszwy. Cena za metr 1,35, 1,45 i 1,65 groszy. Zapał różowy na wsypy cena za metr 1,50 i 1,75 gr Zapał czerwony na wsypy cena za mtr. 2,75 i 3,25 gr Zefiry na koszule i dymka na kalesony m 1,50 i 1,75 gr Cajgi dubeltowe najmocniejszy towar na codzienne ubranie do roboty cena za met. 2,70, 3,50 i 4,25 gr.

Zamówienia prosimy adresować: (844
Skład Fabryczny M. BRYL, Łódź, Piotrkowska 56.

Wyborowa Domieszka do Kawy

»GLEBA«

z podkową

Kto raz spróbuje, innej używać nie będzie. (959

Reprezentacja:
Dom Handlowo-Komisowy M. Górecki
Bydgoszcz, ul. Pomorska nr. 8, telefon 43.

SINGERA

maszyny do szycia

do wszelkich robót w zakres szycia wchodzących.

Ułatwione warunki nabycia.

Nauka różnorodnego szycia, jak również modnych haftów artystycznych i cerowania.

Singer Sewing Machine Company,
939 **Grudziądz**, ul. Mickiewicza 23

Nowo nadeszły:
eleg. płaszcze, kapelusze jedw., suknie, swetry, bluski
Ceny przystępne!
Z. LUBOMSKA, Grudziądz, Rynek nr. 21 972

SOLANKI INOWROCŁAWIA

Najsilniejsze jodobromowe **kąpiele solankowe** z ługiem, kąpiele węglikowe, borowinowe, hydropatyczne i słoneczne.

Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyzmie, skrofułach, anemji, ischiasie, chorobach wewnętrznych, dziecięcych i kobiecych.

Sezon kąpielowy trwa od 15 maja do końca września. Zakład został znacznie powiększony. Ceny umiarkowane.

777 **Administracja Solanek.**



ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie
Jacobson, Pl. 23 Stycznia 23.

Rolnicy!

Do upraw wiosennych:

pługi	walce (1137
kultywatory	siewniki
brony	opełacze

maszyny do sadzenia i przykrywania kartofli

polecają

Hodam i Ressler

Grudziądz przy dworcu.
Części rezerwowe - monterzy

Dla odsprzedających!!

Nasienie buraczane

„Eckendorfer“ według analizy zdrowe do kiełkowania zdolne ziarno, poleca po nadzwyczaj taniej cenie

A. Dutkiewicz Nast.
Małomłyńska 3/5
Telefon 117 987

Stemple-Druki
gust. spieszaie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Piegi

plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 6

Apteka pod Łabędziem
Grudziądz Rynek 20

TANIEJ

jak wszelkie inne meble są moje nowoczesne

meble koszykowe

Stosowne jako podarki
Spłaty ratami

E. Sommerfeldt,
Groblowa 3. (938
(przy Rybim Rynku)

Wł. Kulerski
Grudziądz
fabryka bloków kasow szytych bezkońcowych

B - 17 - 375	zł	gr
Bloki kasowe Paragony		
B 17 375		
Kontrola		

Zażądać oferty i wzory

Komunikacja automobilowa autodoróżki

każdego czasu, po jaknajniżej kalkulowanej cenie w mieście i na prowincję dostarcza

Fr. Lipiński,
Chełmińska 30 tel. 94

Służąca

doskonale gotująca do dwuch osób potrzebna. Wymagane dobre świadectwa
Długa 24 III piętro na lewo
1157

Stary mosiądz

kupuje stale
496 Firma
Jan Broda,
TORUŃ.

Sprzedaże

WILKI

młode rasowe na sprzedaż
ul. Młyńska 19 p.l.

Skład

nadający się na wszystko w bardzo dobrym punkcie sprzedam.
Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 939p

2 łóżka dębowe
z matracami bardzo tanio sprzedam 941
Droga Łąkowa 10 l. lewo

Na sprzedaż franko stacja Płośnica w ładunkach wagonowych większą ilość pierwszorzędnej jakości

szczapów

brzozowych, sosnowych i olszowych.
Zarząd Majątności
Grodki,
powiat Działdowo. (967

„BIAŁY TYDZIEŃ"

w firmie

W. Korzeniewski T. A. Grudziądz

Rynek 22/24
Telefon nr. 898.

Od poniedziałku 9. III. do środy 17. III.

Atrakcja tygodnia!
Ceny bezkonkurencyjne!!!
Przepiękne wystawy!!!

Od poniedziałku 9. III. do środy 17. III.

W Białym Tygodniu naszym sprzedawać będziemy po cenach dotąd niebywałych kilkanaście tysięcy mtr. białych płócien. Aby wszystkich obsłużyć, dajemy z pewnych gatunków tylko po 6 metrów! — Na wszelkie białe towary niereklamowe udzielamy w Białym Tygodniu 20% rabatu gotówkowego! — Przyjazd z prowincji stokrotnie się opłaca!!! Kilka przykładów: Jedyna okazja na zakupienie i uzupełnienie wypraw ślubnych! Kilka przykładów:

1180

Oddział płócien:

Płócienka na koszule, 80 cm	0.90	zł
Madapolamy na koszule, 80 cm	1.10	„
„ prima, 80 cm	1.20	„
Panama, białe, 80 cm	1.15	„
Linony na powłoki, 140 cm	2.00	„
Płócienka na prześcieradła, 140 cm	2.25	„
Pościelowe w kratkę, 80 cm	1.25	„
Flanele na koszule	0,95	„
„ „ „ lepsze	1.15	„

Płócienka surowe, tkane na ręcznych warsztatach:

Metkal, 80 cm szer.	1.00	„
„ 140 cm szer.	2.00	„
Ręczniki, 40 cm szer.	0.80	„
Koszulowe w paski, 75 cm szer.	1.20	„
Pościelowe w kratki, 80 cm szer.	1.40	„

Oddział bielizny damskiej:

Wielka partja koszul damskich	2.75	zł

Bielizna średnia i luksusowa w wielkim wyborze 20 proc. rabatu!

1180

Oddział trykotaży:

Ubranka trykotowe nr. 0	1.00	„
Ubranka trykotowe lepsze nr. 2-5	3.00	„
Sukienki dziane wełniane na 4 do 8 lat	10.00	„
Koszulki męskie trykotowe	2.00	„
Koszule Macco	3,50	„
Kilka tysięcy chustek do nosa najlepszej jakości od sztuki	0.45	„

Stołowizna, inlety, ręczniki i artykuły kąpielowe 20 proc. rabatu!

!

Dla braku miejsca wyprzedajemy wszelkie torebki, dopóki zapas starczy, z rabatem 25%

Najstarsze laboratorjum techniczno-dentystyczne w miejscu.
Założono w r. 1902
Grudziądz Plac 23 Stycznia nr. 23 II. p

Zeby sztuczne w pierwszorzędnem wykonaniu od 2 — zł począwszy.

Korony z namiastku złota, zęby antyfcikowe od 10,— zł począwszy. własnie wszelkiego materjału

Plombowanie wszelkimi materjałami jak: złoto porcelana, amalgam i cement od 2,— zł począwszy

Zęby złote i korony pod gwarancją 22 karat złota od 20,— zł oot

Reperacje i przeróbki nie dobrze siedzących szczęk po niskich cenach i natychmiast

Techniczna Szkoła Korespondencyjna
Kraków, ul. Bernardyńska 13
otwarła wpisy dla P. P. mechaników, ślusarzy itp. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 gr. w liście poleconym. 713

Odpadki szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

W. Bienert fabrykant fortepianów, pianin, organów, harmonji i pianoli
jest regularnie obecny w Grudziądzu celem osobistego strojenia i pierwszorzędnej reperacji wyżej podanych instrumentów. 1494
Zgłoszenia w składzie muzykalji
Rutkowska, ul. Sienkiewicza 7

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska



Centryfugi
bez procentu na 6 miesięcy wpłata 20-30 zł, może każdy nabyć.
Części do każdej centryfugi na składzie.
Józef Cerafleki
skład maszyn
Grudziądz, Chełmińska 1
1114

Sprzedaże

Fortepian
mało używany do sprzedania
Nadgórna 45, I p. 1977

Szafa do rzeczy, lampa naftowa na sprzedaż (983
Rybacka 46 III ptr.

SKŁAD
obszerny dla towarów bławatnych i kolonialnych z mieszkaniem w okolicy Grudziądza od zaraz od oddania. Oferty do eksp. Głosu Pom. 984

GOSPODARSTWO
6 mórg ziemi, 1 mórg łąki w okolicy Grudziądza i zabudowanie sprzedam lub zamienię zadopłatą na domek. Wiadomość u 1974
Józef Wendt
Groblowa 57 skład

Gospodarstwo z wiatrakiem
34 morgi, z żywym i martwym inwentarzem do sprzedania lub zamiany na takież samo w Niemczech. Berta Kleinschmidt
Stare Błonowo p. Łasin, powiat Grudziądz. (1179

Skład
z pobocznemi ubikacjami, narożnik, nadzwyczaj dobre położenie, tania dzierżawa, ze słonecznem 4 pokojowem nowo renowowan. mieszkaniem, natychmiast do odstąpienia. Do wynajęcia potrzeba 3 800 zł. Zgłoszenia pod nr. 982 do Głosu Pomorskiego.

2 kołowy wózek ręczny na resorach, prawie nowy, stosowny dla każdego przedsiębiorstwa, na sprzedaż. Mikulski, Kalinkowa 15 997

Posady

Poszukuje się natychm
ZARZĄDCY placu i magazynów.
Uwzględnione zostaną tylko starsze osoby ponad lat 50. Zgłoszenia
L. Dunker 1181
Plac 23 Stycznia 11/12.

Szofer-mechanik
kawaler potrzebny od zaraz. Zgłosz. z odpisamy świadectw przyjm.
Dom Rolniczo-Handlowy F. Modrzejewski, Nowemiasto (Pom.)

KOŁODZIEJ
potrzebny od 1. IV. 25
Dom. Wierzchy 1175
poczta Osie. p. świecki.

Poszukuję starszej (1001
sprzedawaczki i modniarki
która samodzielnie pracuje
Z. LUBOMSKA
Grudziądz Rynek 21

GDZIE MOGĘ się osiedlić jako mechanik na rowery, maszyny do szycia, zakładania elektryki i gazu. Przystąpię ewtl. jako wspólnik do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Za informację wynagradzam BOGACKI Gniezno ulica Poznańska nr 6 (1177

Kupiec 33 lata, 6 lat samodzielnie pracujący, poszukuje posady **PODRÓŻUJĄCEGO.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 992p

Młodsza panienka 17-let. poszukuje posady jako elewka do gosp. dom. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 942p

Uczciwa i posłuszna **dziewczyna** znająca się dobrze na kuchni, poszukuje miejsca od 15 bm. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 986p

Mieszkanie

Dwa pokoje dobrze umeblowane z użyciem kuchni do wynajęcia Lipowa 39 II ptr. 1080

Pokój umebl. od 15 bm. wynajmę dwom osobom Tuszewska Grobla nr. 16, II piętro lewo (998

Dwa pokoje z kuchnią, z kompletnem umebl. do sprzedania z natychm. objęciem mieszkania. Wiadomość pod nr. 979p do Gł. Pom.

Zamienię 6-pokoj. mieszkanie na 2-3 pokojowe ulica Sobieskiego nr. 7, II ptr. 993

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia Koszarowa 26

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojskową wystawioną przez P. KU Grudziądz którą unieważniam Bronisław Ciechocki, Okonin, pow. Grudziądz Pomorze 985

Różne

Oddam dziecko (dziewczynka) miesiąc stare do wychowania za wynagrodzeniem lub na własność do lepszej rodziny. Osobiste zgłoszenia przyjmuje w poniedziałek, 9-go marca
LENC
ulica Bracka nr. 5 (978

Kiszkę krwawą i wątrobiankę własnego wyrobu poleca na funty (1173
Hotel Dworcowy

Suknie itd. oraz wyszycia i mereżki wykonuje tanio 1949
Mała Groblowa 10/12 II

Krawcowa 993
szyje w domu i po za domem. Sadlinki, Piecewska 8. Poczta Jabłonowo, pow. Brodnica

MAMKA ze zdrowym pokarmem potrzebna natychmiast. Ogrodowa 19, I piętro pokój 1. 1965

Posiadam skład w centrum miasta Grudziądza. Poszukuję **WSPÓLNIKA** lub wspólniczki do otwarcia bardzo korzystnego przedsiębiorstwa. Wiadomość tel. nr. 7.

Panna lat 19 z dobrej rodziny chciałaby się uczyć samodzielnie kuchni. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr 999p

Emerytowany skarbowiec przyjmie zarząd kamienicy. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 994p

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godziny 559
Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10.

SMALEC
śledzie, domieszkę do kawy (prawdziwa Francka), konserwy rybne, czekoladę Sarotti, mydła toaletowe i do prania, zapałki, esencję octową Urbin i Dobrolin oraz wszelkie inne towary po najtańszych hurtownych cenach dziennych poleca
R. Lubner i Cie,
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I p.
telefon
571

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Pierwszorzędną asfaltową
Papę Dachową
Smołę - Lepnik - Wapno
Cement Portlandzki
1182 poleca po cenach konkurencyjnych ze składu i wagonowo
Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i Ska Tow. z o. p. w **Grudziądzu**
Telegramy: „Fatedach" — — — Biuro ulica Ogrodowa nr 25
Telefon: 423 Fabryka: przy Tuszewskiej Drodze